Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 10. — ROK XLIII.

SOBOTA

11 STYCZNIA 1936.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKOW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 101-90. ADMINISTRACJA NR. 133-44. DRUKARNIA NR. 133-44.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

P. A. L.

Mamy prawdziwą „historję“ z naszą „Polską Akademją Literatury“. Zacięła się maszyna i nie idzie. I zdaje się nie pójdzie! Przynajmniej przez okres trzech miesięcy. Tyle bowiem czasu podobno będziemy musieli czekać na wybór następcy po śp. P. Choynowskim. Próbowano go wybrać w d. 6. I. br., ale bez skutku. Żaden z zaproponowanych kandydatów nie uzyskał potrzebnej 3/4 ilości głosów. Wobec tego — w myśl przepisów statutu — trzeba będzie odbyć nowe posiedzenie dopiero za miesiąc. Jeśli zaś i za miesiąc żaden z kandydatów nie uzyska potrzebnej liczby głosów, to znów w myśl przepisów statntu trzeba będzie spróbować nowych wyborów za dalszy miesiąc, więc w marcu, ale tym razem, to już chyba po raz ostatni. Wówczas bowiem do wyboru nowego akademika wymagana będzie zwyczajna większość. Ale nawet i to trzecie posiedzenie może dać negatywny wynik... Krąży pogłoska, że jeden z kandydatów oświadczył, iż nie przyjmie wyboru „zwyczajną większością“, taki bowiem wybór postawiłby go w „głupiej“ sytuacji wobec reszty szanownego areopagu.

Jednem słowem — tragedja. Nawet wielka! Zacięła się maszyna i ani rusz! A tu czeka tyle robót, tyle konkursów, tyle ankiet, tyle nagród do rozdzielenia, tyle papierów do podpisania, tyle wydawnictw do zafirmowania i tyle — niema co ukrywać — głodnych apetytów do zaspokojenia. Nie dziw, że sędziwy prezes P. A. L. domaga się „pomocy“ i „wyręczyciela“. Boć to przecież nadto — i posiedzenia i reprezentacja i praca w Senacie i pisanie książek dla młodzieży czekają na utrudzonego prezesa.

BRAK WSPÓŁCZUCIA. — Jakoś jednak społeczeństwo nie może się zdobyć na odrobinę współczucia dla spracowanego prezydjum P. A. L. Raczej — przeciwnie! W ostatnich paru miesiącach nie zdarzyło się nam czytać żadnych wyrazów uznania w prasie dla instytucji, której z takiem poświęceniem ofiarnością i bezinteresownością patronują pp. Sieroszewski i Kaden-Bandrowski. Natomiast wiele słów krytyki i nawet nagany. Przypomnijmy sobie historję z „wawrzynami“... Społeczeństwo kulturalne zajęło wówczas stanowisko tak zdecydowanie krytyczne wobec odznaczeń P. A. L., że następna lista odznaczonych prawdopodobnie nie prędko znajdzie się na stole obrad Akademji. I tak będzie najlepiej. Pokazało się bowiem, że lista odznaczonych „wawrzynem“ była zestawiona pospiesznie i lekkomyślnie, a ułożona była nie na podstawie kryterjów kultury, lecz — ...innych.

Nauka dana przy tej okazji P. A. L. przez społeczeństwo nie powinna pójść — według polskiego powiedzenia — „w las“. Zwłaszcza, gdy zważymy, że szanowny areopag literacki czeka trudny problem do załatwienia: — wybór następcy po ś. p. P. Choynowskim. I zwłaszcza, że już teraz pojawiają się głosy, jakoby P. A. L. przystępując do wyboru chciała godnością „akademika“ zaszczycić kandydata, któregoby olbrzymia większość społeczeństwa nie chciała widzieć na fotelu P. A. L.

ZADANIA NIEOKREŚLONE. — Po co właściwie stworzono P. A. L., — pytają się „Bogu ducha winni“, tj. kulturalni ludzie w Polsce... Po co?

Istotnie trudno znaleźć na to pytanie odpowiedź równie zwięzłą i jasną, jak np. na pytanie, po co istnieje sąd, wojsko, uniwersyte. itp. instytucje. Można odpowiedzieć na to pytanie długim wywodem na temat kultury w Polsce, jej potrzeb, jej trudności, na temat literatury i książki itp. Ale nie można odpowiedzieć jednem zdaniem: P. A. L. służy temu i temu celowi... I to jest jej brak. Bo się pokazuje, że „funkcja społeczna“, którą ta najnowsza w świecie akademja ma wykonywać, jest nieokreślona. Rezultat zaś jest taki, że P. A. L. wyręcza, jak może, różne instytucje w ich własnych funkcjach. A więc „bierze udział“ w pracach nad reformą pisowni polskiej, jak gdyby się to nie dało bez niej zrobić, jak gdyby to nie było funkcją właściwą takich instytucyj, jak Polska Akademja Umiejętności i naukowo-literackie zrzeszenia. Albo znów rozdziela „wawrzyny“, odznaczenia itp., jak gdyby nie było Ministerstwa Oświaty, któreby mogło i tę — drobną zresztą — funkcję spełnić. Albo daje swoją firmę jakiemuś wydawnictwu, jak gdyby nie lepszą rekomendacją książki było jakieś znane i cenione nazwisko wydawcy.

PERSONALJA. — Ale — niech sobie już P. A. L. będzie, skoro ją postanowiono stworzyć! Niech przynajmniej — mówią ludzie łagodni i cisi — reprezentuje naszą literaturę wobec Polski i wobec świata! I to jest też „funkcja społeczna“. Nawet praca!

Dobrze, ale niech to będzie reprezentacja polskiej literatury, prawdziwie polskiej literatury! Nie tylko tej literatury, która się drukuje polskiemi czcionkami i polskiem słowem przemawia. Ale literatury polskiej z ducha... I niech ci, którzy zasiadają na fotelach P. A. L., rzeczywiście reprezentują literaturę, — niech mają jakiś tytuł do występowania w jej imieniu!

Skład „akademików“ nie czyni zadość tym warunkom! Jest np. pytanie bardzo ciekawe, i nadające się na temat doktorskiej pracy, co właściwie w tej Akademji (!) robi p. W. Rzymowski? Że dziennikarz, gładki, giętki? Chyba nie te jego kwalifikacje zadecydowały o wprowadzeniu go do P. A. L. Nawet napewno nie! Bo takich kandydatów do P. A. L. byłoby bardzo wielu i wybór byłby bardzo trudny! Więc co? Albóż to można wiedzieć? Wie jeden człowiek, p. J. Jędrzejewicz, a ten jeszcze nie zwierzył się Polskiemu Radju z motywów, które go do tej nominacji skłoniły.

Ale nie koniec na p. Rzymowskim!... Według warszawskich dzienników wybór nowego „akademika“ rozstrzygnie się między trzema kandydatami: Ferd. Goetel, K. Makuszyński i J. Tuwim. Ten ostatni podobno ma nawet największe szanse...

Można się spierać o to, którego z pierwszych dwóch kandydatów wybrać... Ale nie ma sporu o trzeciego. Tuwim nie jest kandydatem do P. A. L. Nie powinien nim być... „Poeta“. Niewątpliwie! „Pisze po polsku“. Prawda! Ale, czy to już wszystko? Czy Heine był Niemcem, choć pisał po niemiecku i pisał wyborne rzeczy w tym języku?

Zacięła się maszyna i nie idzie! Obawiamy się, że wprowadzenie p. Tuwima do P. A. L. do resztyby ją rozprzęgło... Na razie jeszcze nic się nie stało. Wybory pierwsze nie udały się. Zapowiadają drugie i trzecie! Jest więc czas na przemyślenie tego pytania, czy P. A. L. chce zaryzykować ostateczną dezorganizację swej maszyny przez wprowadzenie polsko-żydowskiego poety na fotel „akademika“?

W. Z.

Sukces abisyński na froncie południowym.

Addis Abeba, 10 stycznia. (PAT). W bitwie pod Kerelle, jak donosi Reuter, w ręce Abisyńczyków dostało się sześć samochodów pancernych, 9 karabinów maszynowych i duże zapasy amunicji.

Walki w dolinach trzech rzek.

Addis Abeba, (PAT.) Według oficjalnych informacyj abisyńskich w sprawie starcia pod Kerelle w dolinie rzeki Webi Szebeli, straty włoskie były znaczniejsze od strat abisyńskich. W bitwie padł jeden żołnierz włoski i 30 dubatów. W ręce Abisyńczyków prócz stacji radjowej dostała się znaczna ilość broni.

Odzyskanie przez Abisyńczyków Kerelle — zdaniem Havasa — ma duże znaczenie strategiczne, ponieważ zmierza do odepchnięcia nacisku włoskiego na lewe skrzydło rasa Desty, broniącego trzech dolin Webi Szebeli, Webi Ganale i rzeki Doria. W jednej z tych dolin znajdował się ambulans szwedzkiego Czerw. Krzyża.

Od czasu, kiedy gen. Graziani porzucił zamiar marszu na Harar, by skierować swą akcję ku prowincji Bale i Sidamo, położenie uległo zmianie. Linje włoskie, przechodzące przez Ual-Ual — Gerlogubi — Danane — Kerelle zyskały znaczenie jako posterunki, broniące włoskich połączeń komunikacyjnych. Havas przypuszcza, iż wczorajsze starcie w dolinie Webi Szebeli było tylko potyczką straży przednich.

Czy ofenzywa włoska na południu?

Warszawa, 10 stycznia (PAT.) Źródła niemieckie donoszą, że odwrót wojsk włoskich z pozycji na zachód od Makalle został zakończony. W walkach tych Abisyńczycy zdobywali szturmem pozycje umocnione włoskie wybijając nieomal do nogi załogi tych fortów. Po zdobyciu przez Abisyńczyków pięciu takich pozycyj Włosi opuścili resztę fortów. W czasie walki unosił się nad polem bitwy samolot cesarza.

Na froncie południowym, według urzędowego komunikatu włoskiego, nie zaszło nic godnego uwagi. Źródła angielskie donoszą, że rozpoczęły się tam walki na południe od Kerelle i na zachód od Gorahei. W Addis Abebie uważają, że jest to początek ofensywy armji gen. Graziani'ego w kierunku stolicy abisyńskiej. Według informacji angielskich, ofensywa gen. Graziani'ego wychodzi z Dolo w kierunku północno-zachodnim do Dżinir. Zaciekłe walki toczyły się pod Dżinir w odległości 110 klm. na zachód od Gorahei, jednocześnie gubernator prowincji Bali Dedżasmacz Betemered wydał bitwę Włochom pod Kerelle. Obie strony poniosły w tej bitwie duże straty. Gen. Graziani zrezygnował — według informacji angielskich — z dalszej ofensywy na Harrar i postanowił zająć prowincje Bale i Sidamo.

—ooo—

Bombardowanie ambulansu egipskiego stwierdzone.

Kair, (PAT.) Po otrzymaniu od konsula egipskiego w Addis Abebie potwierdzenia wiadomości o zbombardowaniu ambulansu egipskiego Czerw. Krzyża, rząd egipski postanowił złożyć formalny protest wobec rządu włoskiego.

Położenie Polaków w Niemczech pod wielu względami musi ulec zmianie.

Berlin, (PAT.) Dnia 8 i 9 bm. odbyło się w Berlinie zebranie Rady Naczelnej Związku Polaków w Niemczech, w którem wzięli udział przedstawiciele ludności polskiej z terenu całej Rzeszy.

Obok bieżących spraw organizacyjnych głównym tematem obrad było położenie Polaków w Niemczech w związku ze stanowiskiem władz administracyjnych oraz ustawodawstwa narod. socjal. Zebrani przyjęli jednogłośnie rezolucję, którą ogłasza na naczelnych miejscach polska prasa w Niemczech. Rezolucja ta m. in. stwierdza, że stan obecny powinien ulec zmianie w kierunku uwzględnienia słusznych żądań ludności polskiej w dziedzinie wyznaniowej, kulturalnej i gospodarczej. Rezolucja stoi na stanowisku, że w ramach państwa niemieckiego ludność narodowości polskiej musi być traktowana na zasadzie równouprawnienia z narodowością niemiecką.

W zakończeniu rezolucja zapowiada zgłoszenie się delegacji Polaków do kanclerza Hitlera, któremu przedstawi najpilniejsze dezyderaty.

O czem piszą inni?..

„...bez odszkodowania".

„Piast" odpowiada na artykuł „Głosu Narodu", w którym wystąpiliśmy przeciw rezolucji kongresu Stronnictwa Ludowego o parcelacji latyfundjów bez odszkodowania. Organ S. L. m. in. w ten sposób broni tej rezolucji:

„Trzeba mierzyć równą miarą i jednaką etykę do wszystkich stosować. Jeżeli zabranie ziemi wielkiej własności bez odszkodowania uważa się za rzecz nieetyczną, to należy dać odpowiedź na to: czy etycznem jest odbieranie miljonowym rzeszom chłopskim praw wolności, popełnianie na nich gwałtu, oszukiwanie ich przy wyborach, trzymanie ich w ciemnocie, wyzyskiwanie ich pracy i nieporadności, odsuwanie ich od wszystkiego, traktowanie jak podwładnych, niewolników, albo zwyczajny sprzęt, a nie obywateli państwa".

To nie jest przekonywujące... Poza tem „Piast" dowodzi konieczności parcelacji bez odszkodowania tem, że wielkiej własności rolnej w Polsce grozi zabór żydowski. I to nas nie przekonuje... Wreszcie jeszcze jedno! „Piast" pisze:

„Autor artykułu w „Głosie Narodu" uchwałę tę uważa za nieetyczną i niebezpieczna, a poszukując przeciw niej argumentów, powołuje się między innemi na „starą naukę Kościoła", która ma orzekać, że „właściciel nie traci prawa do posiadania rzeczy, nawet przez nadużywanie, lub nieużywanie własności".

W dalszym ciągu „Piast" pisze, że ze stanowiskiem „Głosu Narodu" zgodzić się mogą tylko

„zainteresowani właściciele ziemscy, ci, co w gąszczu piekących zagadnień i konieczności przez życie narzucanych, widzą jedynie literę prawa i opinje Papieża tak dawno i w innych zupełnie warunkach wypowiedzianą. Tymczasem sprawa, poruszona nietylko jako aktualna, ale niezmiernie ważna, domaga się wszechstronnego wyjaśnienia".

„Piast" myli się. Zacytowane wyżej słowa Papieża wypowiedziane były nie „tak dawno", bo dopiero w roku 1931, mianowicie w encyklice „Quadrag. anno". A więc „ta litera prawa" jest świeżej daty.

Nauczycielstwo a socjaliści.

„Kurjer Poranny" wytyka niekonsekwencję socjalistycznemu T. U. R.-owi, którego prezydjum w dniu 19. grudnia 1935, podpisało rezolucję na zjazd oświatowy, urządzany przez „Zw. Nauczycielstwa Polskiego", a w dniu 8. stycznia 1936 r. wystąpiło przeciw niej na łamach „Robotnika". Swoją polemikę „Kurjer Poranny" kończy:

„Działacze oświatowi T. U. R.", zdecydowali się wziąć udział w Zjeździe, stającym w obronie szkoły powszechnej, obsługującej głównie dzieci proletarjatu. W ostatniej chwili jednak sztab partji politycznej zmusił ich do zmiany stanowiska. Sztab ten nie chce, aby przedstawiciele oświaty robotniczej stanęli w jednym szeregu z nauczycielstwem w walce o obronę oświaty dla dzieci ludu. Byłoby to przecież wyłomem w dotychczasowej taktyce rozbijania jednolitego frontu nauczycielskiego i w dążeniu do zdezorganizowania Z. N. P.! Opanowanie niezależnej nauczycielskiej organizacji zawodowej jest dla tych ludzi o wiele ważniejsze, aniżeli sprawa oświaty powszechnej".

Pogodzą się te dwa poważnione dziś obozy, — pogodzą. Z. N. P. zawsze z P.P.S. czerpał inspiracje!

Armja polska i żydzi.

Armja, rozumiejąc ciężkie położenie wsi, weszła na drogę zaopatrywania się bezpośrednio u producentów, rolników, i stoi w kontakcie ze spółdzielniami rolniczemi. To podcina żywot producentów żydowskich w handlu zbożem, sianem itp. „Nowy Dziennik" grzmi z tego powodu na armję.

„Przeciw temu protestujemy w równie silnej mierze, — jak silnie podkreślamy naszą cześć i szacunek dla armji, jako całości. Bojkotowanie kupca przez intendantury wojskowe nie jest rzeczą nową. Już od szeregu lat stosuje wojsko politykę dokonywania zakupów albo wyłącznie albo też w przeważającej mierze wprost u rolników względnie u spółdzielni rolniczo-handlowych z całkowitem wyeliminowaniem kupca prywatnego. W motywach swych podkreślają intendantury, że kupiec jest czynnikiem gospodarczo szkodliwym, że podraża on towary, że wpływa szkodliwie na rentowność warsztatów rolnych i na rozpiętość cen, płaconych przez konsumenta i dochodzących do rąk producenta. W ten sposób intendantury wojskowe zarąbały na śmierć cały wysiłek myślowy pokoleń najwybitniejszych ekonomistów polskich i świata, zdruzgotały subtelny i delikatny mechanizm myśli ekonomicznej, podkreślającej zawsze i wszędzie, że kupiec jest niezbędnem ogniwem w procesie gospodarczym, tak, jak niezbędnym członem gospodarstwa jest przemysł, bankowość lub rolnictwo".

Jest to talmudyzm i krętactwo!... Nie chodzi o utrącanie kupiectwa, ani o grzebanie „wysiłku myślowego najwybitniejszych ekonomistów", ale o co innego! Chodzi bowiem o to, by: 1) armja nie przepłacała towarów rolniczych przy zaopatrywaniu się u żydowskich handlarzy, — 2) i by rolnik miał jakiś zysk ze swej pracy, który mu dotąd pośrednik żydowski zabierał. „Nowy Dziennik" świadomie kłamie, gdy akcję wojska przedstawia, jako walkę z kupiectwem.

Drzewo bez korzeni.

II. Wracajmy do Stanów Zjednoczonych!... Samowystarczalność gospodarcza, będąca do niedawna jedną z podstaw programu stronnictwa republikańskiego, współczesne praktyczne stosowanie doktryny Monroego, niewolnicze posłuszeństwo dla anachronizmów Waszyngtona, nierozsądne obostrzenia imigracyjne lub nienawiść względem grup narodowościowych, zachowujących w ramach społeczeństwa amerykańskiego własną odrębność kulturalną i t. p., są wykwitami owej umysłowości farmerskiej., której dziełem była jeszcze nie zapomniana prohibicja.

KOLONJALNE METODY PRACY.

O ileż wyższą była kultura kolonjalna — nawet angielska — od której szowiniści chcą się odżegnać? Czy dzisiejszych amerykańskich polityków żyjących z przekupstwa gangsterstwa i prostytucji można porównywać z wysoce cywilizowanemi jednostkami jak Waszyngton, Aleksander Hamilton, Adams, Jefferson lub nawet ze skromniejszym, zegarmistrzem, uczonym i dyplomatą Benjaminem Franklinem.

Pan Hearst może kupować stołki po 1800 dolarów, F. D. Roosevelt wyprowadzać rodowód od Holendrów, pani senatorowa Clark zbierać obrazy Matisse'a, lecz podobnie, jak mówiono „poskrob Rosjanina a znajdziesz Kozaka", tak dzisiaj można powiedzieć „poskrob Amerykanina a znajdziesz Cowboy'a". Między współczesnością a czasami kolonjalnymi, których tradycje są jeszcze żywe w angielskiej Wirginji oraz francuskiej Luizjanie, przechodziły Stany Zjednoczone okres walk na Dzikim Zachodzie i pjonierskich wypraw zbójców-rycerzy przemysłu po złoto do Kalifornji, po miedź do Montany i po srebro do Newady. Epoka ta, zakończona dopiero w początkach bieżącego stulecia, dała ludzi odważnych, przedsiębiorczych, ale mało skrupulatnych, wymierzających prawo według własnego widzimisię, jednem słowem duchowych ojców gangsterów, porywaczy dzieci oraz... bankierów z Wall Street.

Prosze nie zapominać, iż heroiczne czasy są niemal współczesnością. Generał Pershing rozpoczął karjerę walcząc z Indjanami, ojciec Hearsta był jednym z pierwszych kalifornijskich poszukiwaczy złota, a już wymieniona senatorowa Clark, żyje, cieszy się dobrem zdrowiem i tańczy na balach, tak jakby jej lat temu kilka zmarły mąż nie był ongiś odkrywcą nietylko fantastycznych kopalni miedzi lecz i nieznanych białemu człowiekowi bezgranicznych wprost przestrzeni.

ROSJA CARSKA I STANY ZJEDNOCZONE.

Niewątpliwie będę posądzony o pesymizm. Wszak tylko 50.000 obywateli oddaje głosy na listę komunistyczną, a hitleryzm (względnie faszyzm) amerykański jest dopiero w zarodku. Są to niestety tylko pozory zrównoważenia.

Trzeba sobie przypomnieć, kto to w Rosji zorganizował rewolucję? Czy nie garstka, którą można było pomieścić w jednym zaplombowanym wagonie? Proszę przeczytać, co C. Malaparte pisze o technice zamachów stanu. Nie twierdzę, iż Stany Zjednoczone już posiadają swego Lenina lub Trockiego, lecz jestem głęboko przekonany o bezradności ogółu tutejszego społeczeństwa wątpiącego we wszystko i we wszystkich oraz o stanie rzeczy, który da się określić słowami: „Za wiele nieprawości".

Wielkie przewroty dokonywały się w społeczeństwach wytrąconych z równowagi. We Francji, rządzonej przez absolutnego monarchę i klikę dworską, a nie w Anglji, mającej względnie postępową konstytucję, wybuchła rewolucja 1789-go roku.

Rosja carska przypomina Amerykę rządzoną dziś z Wall Street. Kilku wyzyskiwaczy i grupa ignorantów bez skrupułów panuje nad 130 miljonami ludzi, którzy zaczynają myśleć. Łatwiej jest nałożyć wysokie cła na obce towary, niż powstrzymać wymianę zdań w epoce radja i samolotu. Amerykanie słusznie dumni są z postępu technicznego jednego stulecia, lecz przytem zapominają, iż zbliżając narody, sami przyczynili się do skurczenia kuli ziemskiej.

Doktryna Monroego, teorje Waszyngtona lub Hamiltona były niewątpliwie dobre „rebus sic stantibus". Dzisiaj warunki uległy zasadniczej zmianie, a niepodległości Stanów Zjednoczonych nie zagraża monarchja angielska, lub hiszpańska.

Trzymanie się archaicznych doktryn przypomina owego tonącego i brzytwę. Mało skrupulatni politykierzy (pasożyty polityczne) obawiają się wpływu kultur wyższych, niż ta, która jakoby wytrysnęła u źródeł Mississippi. Mogłoby to oznaczać koniec ich panowania.

BRAK RÓWNOWAGI MORALNEJ.

Niezrównoważenie społeczne jest w dzisiejszych Stanach Zjednoczonych tak daleko posunięte jak w dawnej Rosji. Wielka księżna da się porównać z żoną bankiera, podobnie jak włościanka nadwołżańska z murzynką, lub nawet z białą z okolic położonych na południe od słynnej Mason-Dixon Line, teoretycznej granicy stanów północnych i południowych. Dodać trzeba, że prawosławny chłop rosyjski opierał się na znacznie silniejszych moralnych zasadach niż zupełnie o moralności nie mający pojęcia degenerat — biały człowiek prymitywny — amerykańskiego południa, z wielkiej rzeszy pogardliwie określanej przez murzynów jako „Białe Otręby".

Dodajmy do tego, iż na 10-ciu „twórców" obecnej epoki będącej skutkiem zapoczątkowanej w 1901 roku współpracy banków i przemysłu, 9-ciu nie posiadało nawet amerykańskiego wykształcenia uniwersyteckiego. Rozwodzi się nad tem zjawiskiem F. L. Allen („The Lords of Creation", Harper and Brothers 1935.).

Sam Artur Brisbane, bardzo popularny amerykański dziennikarz ze sfory hearstowskiej zarabiający ponoć 150.000 dolarów rocznie, stwierdził raz, iż jedynie produkcja masowa samochodów, głośników radjowych, wanien itd. odróżnia tutejsze masy od włościaństwa francuskiego z czasów przedrewolucyjnych.

Współczesna, nieprzewidująca plutokracja amerykańska różni się od przed-rewolucyjnej arystokracji francuskiej wykształceniem i formami towarzyskiemi; jest ona raczej podobna do panującej kasty (rodowej lub majątkowej) rosyjskiej z przed roku 1917. Optymizm nieco zachwiany, brak poczucia wspólnoty z resztą społeczeństwa, snobizm, wreszcie protegowanie z lekka radykalnych myślicieli lub pseudo-myślicieli.

W podobnych warunkach panoszy się żydostwo, masonerja, nieuczciwa polityka, brukowa i niechlujna prasa (Hearst), pornograficzny kinematograf (Żyd Lasky właśnie ukończył swój 1001-szy film!) a nadto pochodne jak: okultyzm, rozmaite kulty wschodu (porównaj dekadencję Rzymu!), narkomanja, maltuzjanizm, zbrodniczość i t. d.

JAN DROHOJOWSKI.

Prześladowanie kat. stowarzyszeń młodzieży w Niemczech

Katolicki Związek niemieckiej młodzieży męskiej **zamierzał** w porze letniej ubiegłego roku zorganizować Zjazd ogólno-krajowy w Dreźnie. Zjazd ten nie doszedł jednak do skutku, gdyż organizatorzy **nie mogli wynająć na ten cel sali..** Wobec tych trudności, kierownictwo Zjazdu próbowało szczęścia w Düsseldorfie, **ale również bezskutecznie.** Po długich poszukiwaniach udało się im wreszcie wynająć salę w wielkim hotelu w Berlinie, lecz tu znowu postawiła swoje veto tajna policja państwowa. Wyraziła wprawdzie zgodę na odbycie Zjazdu, ale pod warunkiem **otrzymania „ścisłego wykazu wszystkich uczestników Zjazdu" (!).** W ten sposób policja chciała za jednym zamachem zdobyć nazwiska tych, którzy w katolickim związku niemieckiej młodzieży męskiej biorą najczynniejszy udział.

W tych warunkach nie pozostawało organizatorom nic innego, jak Zjazd odwołać, co też uczyniono. Dla nawiązania zaś kontaktu i omówienia spraw organizacyjnych i ideowych przywódcy młodzieży spotykali się małemi grupami w różnych częściach kraju. Tymczasem policja otrzymała rozkaz rozwiązywania wszystkich zgromadzeń młodzieży katolickiej, w odpowiedzi zaś na mowę kierownika Związku Ks. prałata Wolkera, **dokonano rewizji w centrali w Düsseldorfie, która trwała cztery dni.**

Ostatnio jednak zaszły bardzo ciekawe wypadki.. Przed świętami Bożego Narodzenia lokale oddziałów zostały spowrotem otwarte, biura jednak centrali w Düsseldorfie są **nadal policyjnie opieczętowane**, a tajna policja głowi się nad tem, **kto jej zdradził tajny rozkaz zamknięcia biur.** Okazało się bowiem, że centrala Związku miała z różnych stron informacje o mającem nastąpić policyjnem zajęciu głównej siedziby młodzieży. Z tego powodu generalny sekretarz **O. Klemens T. J.** pierwotnie aresztowany w Passawie a później uwolniony, został ponownie w **Düsseldorfie** aresztowany i przewieziony do Berlina, **gdzie przebywa w więzieniu..** A teraz druga wiadomość!

Biskup z Trswiru, **Franciszek Rudolf Bornewasser**, referent spraw młodzieży na konferencji episkopatu niemieckiego, **przygotował obecnie plan reorganizacji Związku młodzieży katolickiej,** który w najbliższym czasie będzie przedmiotem narad biskupów. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, **że nie chodzi tu o rewizję zasad**, gdyż tych biskupi niemieccy zdecydowani są bronić. W grę wchodzą metody pracy. Cały problem wychowania młodzieży, ma być przedmiotem rozmów między przedstawicielami **Kościoła i rządu hitlerowskiego.** W niektórych kołach niemieckich mówi się nawet o **„pacyfikacji" stosunków w dziedzinie wychowywania młodzieży...** W tym kierunku miał też przemawiać biskup **Berniny** na pewnem zgromadzeniu w Berlinie. Sądzi się, że z tych względów — przywódca młodzieży hitlerowskiej Baldur von Schirach nie wygłosił noworocznej mowy do młodzieży.

Tymczasem wbrew konkordatowi, tysiące katolickiej młodzieży męskiej i żeńskiej **pozbawiono posad**, a tysiące młodzieży **wypędzono ze szkół,** dlatego, że nie chcą należeć do organizacyj młodzieży hitlerowskiej; tysiące młodzieży katolickiej więzi się za **jej katolickie przekonania.** Na tę młodzież **rzuca się oszczerstwa i obelgi** i pozbawia się ją wszelkich należnych jej praw.

Jeden z hitlerowskich dziennikarzy — pisze „Reichspost" — stwierdza, że w niemieckiej młodzieży katolickiej **„żyje niezwykle silny duch wiary".** To mu nie przeszkodziło później nazwać młodzieży katolickiej **„zdrajcami kraju"**, gdyż, jego zdaniem, młodzież ta, gdy będzie miała do wyboru Kościół czy Ojczyznę, oświadczy się za Kościołem. „To się ma odwagę mówić — pisze „Reichspost" — w rok po plebiscycie w Saarze, **który niewątpliwie miałby inny przebieg, gdyby katolicka ludność była w stosunku do swojego kraju** nastrojona **„zdradziecko".**

Oto obraz ostatnich wydarzeń. Oto fakty **świadczące o zaślepieniu hitleryzmu,** który w katolicyźmie, wbrew rzeczywistości, upatruje wroga Niemiec. Droga jednak, po której kroczy reżim narodowo-socjalistyczny **jest dla Trzeciej Rzeszy niebezpieczna...** Katolicyzm nie ustąpi.

K. T.

Połączenie Austrji, Węgier i Czechosłowacji.

Niewątpliwą niespodzianką dla opinji publicznej zwłaszcza na Węgrzech, a także innych krajów sąsiednich, było pojawienie się „na gwiazdkę" książki węgierskiego autora, a zatytułowanej: **„Polityka zagraniczna i zagadnienie monarchji".** Niespodzianka była tem większa, że autorem jest ksiądz katolicki, ks. prałat **Bela Turi**, a poglądy przez niego wyrażone z wielu ważnych punktów są charakterystycznem odchyleniem od tez politycznych, głoszonych przez urzędową propagandę Węgier.

Autor podkreśla przedewszystkiem, **że Węgry muszą przejść do polityki sojuszu i współpracy ze swymi sąsiadami**, a więc w pierwszym rzędzie z krajami w kotlinie Dunaju. Epoka **narodowego imperjalizmu nad Dunajem** już przeminęła i Węgry nie są jedynym przedstawicielem, czy obrońcą zachodniej kultury w tym obszarze.

Przechodząc do wniosków praktycznych autor, którego patrjotyzm węgierski nie ulega żadnej wątpliwości, rozwiązanie problemu środkowej Europy widzi w **ścisłej współpracy Węgier z Austrją i Czechosłowacją, gdyż tylko w tym wypadku — za-**

pewnia — nastanie tam stan istotnego **bezpieczeństwa.**

W związku z tem wiedeńska „Reichspost“ pisze: Są to wprawdzie **dzisiaj tylko pragnienia**, ale w każdym razie **jest to już** bardzo wiele, jeżeli **ktoś tak wyrobiony** politycznie jak ks. **Bela Turi węgierskiemu obozowi konserwatywnemu podaje do rozważenia tak przełomowy pogląd. Wychodzi** on z przesłanek **historycznych, ale uwzględnia** także rzeczywistość. **W ostatnich latach** nagromadziło się wprawdzie **w kotlinie Dunaju** zbyt wiele trudności, aby **idee ks. Turiego** z dnia na dzień mogły się **zrealizować**, ale jest to prawdziwą **zasługą**, że rodowity Węgier **zwrócił się do czynników, rozstrzygających** w łonie Małej Ententy z **programem pokojowej współpracy.**

Jest to zagadnienie niewątpliwie ważne, trwała pacyfikacja środkowej Europy, jest bowiem jednym z głównych warunków pokoju i bezpieczeństwa reszty kontynentu.

(—)

Na ziemiach Rzeczpospolitej

Nieudała wyprawa balonowa na obserwowanie zaćmienia księżyca.

Wobec tego, że podczas ostatniego zaćmienia księżyca, pogoda nie dopisała, warszawskie obserwatorjum astronomiczne zorganizowało przy poparciu władz wojskowych ekspedycję balonową celem obserwowania tego zjawiska ponad chmurami. W balonie „Jabłonna“, pilotowanym przez kpt. Burzyńskiego wzniósł się astronom dr. J. Gadomski. W chwili startu padał deszcz. Wkrótce po starcie, który nastąpił o godz. 16.25 aeronauci na wysokości 400 mtr. napotkali na **duży opad śnieżny, a na wysokości 700 mtr. na pułap chmur.** Warunki lotu wśród gęstych chmur i śnieżycy były bardzo trudne. Śnieg obciążał ogromnie powłokę balonową i wznoszenie się wymagało zużycia znacznej części skąpego zapasu balastu. Po upływie godziny od chwili startu balon znalazł się **na wysokości 3000 mtr.**, jednakże **mimo to nie zdołał się przedostać ponad wyjątkowo grubą warstwę chmur.** Wznoszenie to wyczerpało doszczętnie zapas balastu, wskutek czego kpt. Burzyński zdecydował się na lądowanie, które odbyło się pomyślnie o godz. 18.20 na polach wsi Antoniewo w odległości 10 klm. na zachód od Ostrowi Mazowieckiej i 70 klm. w linji prostej od Warszawy. W czasie lotu nie można było poczynić żadnych bezpośrednich obserwacji zaćmienia.

Z kół naukowych Krakowa piszą nam: — W związku z wiadomościami prasowemi i radjowemi o wzlocie balonu „Jabłonna“ dla obserwacji zaćmienia księżyca, przyczem spowodu niesprzyjających warunków balon spuścił się na ziemię jeszcze przed początkiem całkowitej fazy, warto zauważyć, że **nawet w razie zupełnej pogody dostrzeżenia zjawiska przy pomocy opisanego instrumentarjum nie miałyby wartości naukowej,** gdyż obserwacje momentów znikania i ukazywania się różnych części księżyca nie posiadają znaczenia w obecnym stanie wiedzy, zaś użyteczne obserwowanie zakryć gwiazd przez księżyc, ułatwiono przez przyćmienie jego tarczy, **jest z balonu niewykonalne spowodu jego niestałości.** Współczesny sposób fizycznych obserwacji zaćmień księżyca polega na **zastosowaniu komórek elektrycznych, mierzących siłę światła,** których jednak wyprawa nie posiadała, i które również wymagałyby aparatów na stałe zmontowanych. Całe przedsięwzięcie, łącznie z sygnalizowaniem przez Polskie Radjo rzekomo potrzebnego dokładnego czasu, należy traktować jako **wyczyn sportowo-turystyczny, pozbawiony charakteru naukowego.**

Uniwersytet ukraiński we Lwowie.

W dziennikach ukraińskich pojawił się w tych dniach komunikat Naukowego **Towarzystwa im. Szewczenki we Lwowie** (najpoważniejszej instytucji ukraińskiej w Polsce) zawiadamiający o wspólnem zebraniu wszystkich sekcyj tego Towarzystwa. Zaproszeni zostali wszyscy zwyczajni i nadzwyczajni członkowie na sobotę 11 bm. o godzinie 18-tej w sali Muzeum ukr. Porządek dzienny obejmuje: Sprawa **uniwersytetu ukraińskiego.** Referują pp. prof. dr. I. Rakowski i prof. dr. W. Starosolski. Komunikat nosi podpis prezesa Naukowego Towarzystwa im. Szewczenki prof. I. Rakowskiego.

Zeznania 14 świadków w procesie wileńskim.

W drugim dniu procesu 11-tu komunistów, absolwentów i asystentów uniwersytetu w Wilnie na początku rozprawy przesłuchiwani byli jeszcze oskarżeni, którzy jednak **nie przyznawali się do winy.** Główny oskarżony Drutto, zeznał, że terenem jego działalności legalnej był „Legjon Młodych“ i „Strzelec“ i w świetlicach tych organizacyj urządzał zebrania. — Oskarżeni Białorusini oświadczyli, że sympatyzowali z lewicą ze względu na swą narodowość. **Jędrychowski** wyjaśnił swoje przenoszenie się z organizacji do organizacji. Z „Legjonu Młodych“ odszedł zrażony przez radcę Kawałkowskiego, który chciał przekonać go rzekomo do nacjonalizmu. Z pośród świadków zeznawali najpierw profesorowie uniwersytetu wileńskiego. Zeznania ich, z wyjątkiem prof. Koschmidera, **wypadły dla oskarżonych naogół korzystnie.** Prof. Gutkowski wystawił dobre świadectwo Jędrychowskiemu, wyjaśniając, że oskarżony naukowo specjalizował się w dziedzinie marksizmu. Natomiast zeznania następnych świadków, funkcjonarjuszy policji wypadły obciążająco. Według nich oskarżeni mieli pozostawać w kontakcie z centralnym komitetem komunistycznej partji Białorusi Zachodniej i otrzymywać stamtąd instrukcje.

—oOo—

W Asmarze drożej niż na Rivierze.

Wojna afrykańska wprowadziła zamęt **w stosunki i warunki w kolonjach włoskich przyfrontowych** — w Erytrei i Somali.

Asmara, **stolica** Erytrei, zaliczała się **przed wojną do najtańszych miejscowości** na świecie. Przed trzema laty ceny były tam śmiesznie niskie. **Kura np. kosztowała dawniej 30 groszy,** teraz płaci się za nią **6 złotych!** W hotelu płacono przed wojną **4 złote** na dobę za czysty, piękny pokój. Dzisiaj płaci się tyleż za obiad w tymże samym hotelu. Mięso płacono po 2 grosze za funt, dzisiaj trzeba dać około 50 groszy za funt dobrego mięsa.

Służba, bez której Europejczyk nie wyobraża sobie pobytu i życia w Erytrei, stała się dzisiaj luksusem. Kiedy trzy lata temu czarny boy dostawał 5 złotych na miesiąc, dziś ani pomyśleć o zdobyciu czarnego służącego za pensję niższą od 50—60 złotych.

Asmara rozbudowała się wcale przyzwoicie w ostatnich latach. Europejczycy, mieszkający tam dłuższy czas, wynajmowali domki i wille za cenę 50 złotych miesięcznie, a większy dom z ogrodem można było wydzierżawić za 100—120 złotych. Dzisiaj zmieniło się to do gruntu. Wraz z pojawieniem się korpusów ekspedycyjnych z Italji **zaczęła wzrastać drożyzna,** ceny skakały w górę w miarę przybywania okrętów z ładunkiem ludzkim. Po wojnie w Erytrei przebywało stale 4 do 5.000 białych, dzisiaj liczba ta wzrosła do 60—80 tysięcy przynajmniej.

Ciasnota i przeludnienie w Asmarze np. doszły do tego stopnia, iż wielu białych, nie mogąc wydawać tak dużo na utrzymanie, zamieszkało w dzielnicy tubylczej, wśród czarnych, co przed wojną było rzeczą nie do pomyślenia. Gdy w dzielnicy białej, willowej, płaci się do 1000 lirów miesięcznie za dobry pokój z wygodami, to w dzielnicy tubylczej można znaleźć za 200 lirów pomieszczenie, nie lepsze pod względem czystości i wygód od izdebki w najgorszej dzielnicy Rzymu czy Londynu.

Dawniej można było w Asmarze za 20 złotych np. kupić sobie białe płócienne ubranie. Dziś nie można go dostać za żadne pieniądze. **Co przyjdzie z Europy, jest wlot wykupione albo nawet sprzedane jeszcze przed wyłożeniem w sklepie.** A na miejscu niema dziś siły roboczej, niema rzemieślników. Wszystko pracuje dla wojska, intendentury i tylko dla nich. Za żadne skarby świata nie dostanie nietylko w Asmarze, ale i w całej kolonji, pary kamaszy, nie znajdzie szewca któryby naprawił znoszone obuwie, krawca, któryby załatał garnitur.

Wojna stworzyła w Erytrei konjunkturę niebywałą: kto ma towar, wszystko jedno jaki, dyktuje ceny i zbija fortunę; kto ma do sprzedania siłę roboczą i pracę, dyktuje płacę zarobkową i opływa we wszystko. Tak wygląda odwrotna strona medalu.

M. K.

ZŁOTE GODY KAPŁAŃSKIE W ARCHIDIECEZJI LWOWSKIEJ.

W bieżącym roku w archidiecezji lwowskiej obchodzą 50-lecie kapłaństwa: **Ks. Arcybiskup Dr. Bolesław Twardowski,** urodzony 1864 r., wyświęcony w r. 1886, konsekrowany 12 stycznia 1919 r., mianowany metropolitą 3 sierpnia 1923 r., oraz **ks. Antoni Rokosz**, proboszcz w Kozłowie, w dziekanacie brzeżańskim, ur. 1857 r., wyświęcony na kapłana w r. 1886. (KAP.)

OO. BERNARDYNI POLSCY WYJECHALI NA MISJE NA SACHALIN.

Na części japońskiej wyspy Sachalin istnieje od r. 1930 polska placówka misyjna Zakonu OO. Bernardynów. Obecnie znajdują się tam 4 stacje misyjne oraz 3 kaplice: Toyohara, Odomari, Maoka, Siritori. Dotychczas pracowało tam czterech ojców Bernardynów: **O. Gerard, O. Paulin, O. Maksymiljan, O. Pius i brat Zachariasz.** W dniu 8 stycznia rb. na tę daleką misję sachalińską wyjechało dalszych dwóch Bernardynów: **O. Rafał Krukowski i O. Bazyli Aleksa.** Obaj przed półrokiem ukończyli studja w międzyn. inst. misyjnym w Rzymie. Poza pracą wśród tuziemców zakonnicy polscy pełnią duszpasterstwo wśród wielu rodzin polskich, rekrutujących się częściowo z dawnych zesłańców politycznych. (KAP.)

1200 ŚWIADKÓW POWOŁANYCH DO ROZPRAWY.

Wkrótce przed sądem stanisławowskim toczyć się będzie sensacyjny proces **przeciw współwłaścicielom Banku Kredytowego.** Bank ten przy pomocy agentów rozsprzedawał po całej Polsce **na spłaty ratalne dolarówki.** — Obecnie stary akt oskarżenia został rozszerzony. Do rozprawy powołano przeszło 1200 świadków, gdyż dalsze śledztwo wykazało, że kilkaset nowych osób, niewymienionych w starym akcie oskarżenia, zostało poszkodowanych. Rozprawa ta budzi zrozumiałe zainteresowanie.

CZTERECH CHŁOPCÓW ZATONĘŁO POD LODEM.

Dnia 9 bm. w czasie ślizgania się i gry w hokeja na stawie obok cmentarza katolickiego w Janowie koło Katowic załamał się lód. Do stawu wpadło czterech chłopców a mianowicie **3 braci Cieślaków i A. Biłas.** Dotychczas wydobyto dwóch braci Cieślaków. Dalsze poszukiwania trwają.

—:000:—

BEZCZELNOŚĆ ŻYDOWSKA. Warszawskie pisemko sensacyjne „Kurjer Codzienny“ (N. 7) w opisie ślubu żydowskiego **tytułuje rabina — księdzem** („ksiądz żydowski w tałesie i rogatywce“..., „Ksiądz — kantor śpiewając rytualną pieśń...“). Redaktorom „Kurjera Codziennego“ dobrze jest znana nazwa duchownego żydowskiego, jak i to, że tytuł „ksiądz“ przysługuje wyłącznie kapłanowi katolickiemu. Nadawanie rabinom nazwy „ksiądz“ musi razić uczucia społeczeństwa katolickiego. — (KAP.)

—000—

Z Zakopanego.

ZAWODY KONNE. (K. D.) Dnia 12-go bm. zostaną otwarte VIII ogólnopolskie zawody konne, które odbywać się będą do 21 bm. na stadjonie. W czasie tym odbędą się przez 5 dni zawody konne urozmaicone efektownemi skjöringami i skiskjöringami. — Otwarcie zawodów rozpocznie w niedzielę 12 bm. konkurs o nagrodę 1000 zł. ufundowaną przez kupców i przemysłowców. — Przygotowania do imprez konnych są w pełnym toku.

ZGON OFIARY BÓJKI ULICZNEJ. — (K. D.). W dzień sylwestrowy został ciężko pobity na jednej z ulic Zakopanego **Wład. Malisiewicz** l. 28, przez braci **W. i Fr. Jarząbków i Stopkę z Zakopanego,** na tle osobistych porachunków. Ciężko rannego Malisiewicza przewieziono do szpitala klimatycznego, zaś sprawców pobicia **aresztowano** i odstawiono do sądu grodzkiego w Zakopanem. Malisiewicz wskutek odniesionych **ran zmarł** w szpitalu w dniu 8 bm.

NOWE AGENCJE POCZTOWE. (K. D.) Spowodu dużego ruchu na poczcie głównej w Zakopanem, a zwłaszcza w okresie sezonowym, zmuszony był główny urząd pocztowy odciążyć centralę. W tym celu uruchomiono dwie agencje pocztowo-telegraficzne na Chramcówkach i ul. Zamojskiego o zakresie telekomunikacyjnym nadawczym i kasowym.

Krótkie wiadomości.

Na drodze obok mostu kolejowego w Tarnowie **pod koła samochodu prywatnego wpadła staruszka,** licząca około 70 lat, **nieustalonego** dotąd nazwiska. Ofiara wypadku odniosła **tak** ciężkie obrażenia, że zmarła na miejscu.

Na szosie pod Ciechocinem, **w kierunku** Pucka, jadący na rowerze robotnik **Schwichterberg** usiłował wyminąć furmankę, **jednak** wskutek zmroku **wpadł na dyszel furmanki, na który dosłownie się nadział.** Po przewiezieniu do szpitala **zmarł.**

W zabudowaniach klasztoru SS. Kanoniczek w Stopnicy w kieleckiem, wybuchł pożar, który strawił doszczętnie budynek drewniany i oficynę murowaną, mieszczącą zawodową szkołę żeńską i internat. W czasie pożaru spłonęły również znaczne ilości bielizny i odzieży pensjonarek.

W Poznaniu wykoleił się tramwaj i wpadł na wieżę kościoła św. Marcina. Ranna jest tylko jedna osoba.

Z całego świata.

Krucyfiks powraca do szkół na Węgrzech

W szkolnictwie na Węgrzech zaszły ostatnio doniosłe zmiany świadczące o nowym, pomyślnym dla katolicyzmu kierunku orjentacji miarodajnych władz szkolnych, które jeszcze **przed 15 laty były całkowicie opanowane przez szkodliwe wpływy radykalne i element masoński.** Jak wiadomo, podczas rządów socjalistycznych zabroniono umieszczać we wszystkich szkołach i uczelniach krycyfiksy. Obecnie symbol męki Chrystusa został uroczyście przywrócony **przez rektorów Uniwersytetu i Wyższej szkoły Technicznej w Budapeszcie.** We wzruszającej tej ceremonji wzięli udział wszyscy profesorowie i studenci, zarówno katolicy jak i innych wyznań (KAP).

Nie chcą dać obrączek na cele wojenne.

W Port Saidzie, liczącym dzisiaj około 100.000 mieszkańców, istnieje bardzo liczna kolonja włoska, złożona przeważnie z kupców i robotników portowych. Gdy Mussolini wezwał Włochów do składania obrączek ślubnych na pokrycie kosztów wojny w Abisynji, na murach wielu domów w Port Saidzie ukazały się odezwy w języku włoskim, brzmiące jak następuje: „Matki, nie oddawajcie swych obrączek ślubnych, bo **obrączki te użyte będą do zabijania waszych synów oraz synów matek abisyńskich“.**

Policja Port Saidu gorliwie zdzierała odezwy, bądź co bądź jednak świadczą one wymownie, że nie wszyscy Włosi popierają awanturę abisyńską, we Włoszech jednak muszą milczeć wobec panującej tam żelaznej dyscypliny i mogą protestować tylko poza granicami swej ojczyzny.

Proszą Lindbergha o powrót.

Miasto **Provincetown w stanie Massachusets** (U. S. A.), które chlubi się tem, że w murach jego nie popełniono od r. 1927, tj. daty założenia miasta, ani jednej zbrodni, wystosowało do pułk. Lindbergha telegraficzne zaproszenie, aby wraz ze swoją rodziną powrócił do Ameryki i osiedlił się w prowincji Town, w granicach której leży Provincetown. **Miasto gwarantuje płk. Lindberghowi zupełne bezpieczeństwo i ochronę skuteczną przed gangsterami.**

Matka i siostra żony pułk. Lindbergha pp. **Dwight Morrow przybyły** do Southampton w Anglji na pokładzie statku „Bremen“. Panie po powitaniu przez konsula amerykańskiego **odjechały samochodem w kierunku Londynu.**

Tajemniczy list zadecydował o losie Hauptmana.

Z Nowego Jorku donoszą: gubernator stanu New Jersey, Hoffman otrzymał pismo, które usiłuje oczyścić z winy Hauptmanna skazanego za porwanie i zabicie dziecka Lindberghów. **List ten pochodzić ma od tajemniczego Faulknera,** którego poszukiwano jako depozytarjusza 2.980 dolarów z sumy, wpłaconej przez Lindbergha w jednym z nowojorskich banków. Treść listu, która ma być sensacyjna, ma być rozważana w sobotę przez trybunał New Jersey, który rozpatrywać będzie prośbę Hauptmanna o ułaskawienie.

Od Wydawnictwa

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Ruch wydawniczy

Ks. Dr. F. Machay: „Finansowe wskazówki Ewangelji", Lwów, wyd. „Gazety Kościelnej", 1936. str. 24.

Autor broszury wpadł na doskonały pomysł: zestawienia pojęć i zasad z zakresu życia gospodarczego z zasadami Ewangelji. I zrealizował go w sposób doskonały, jasny i przekonywujący. Udało się mu uwypuklić pewne najbardziej podstawowe poglądy katolickiej etyki gospodarczej na tle trzech zdań wziętych z Ewangelji, a to: „Nie możecie Bogu służyć i mamonie" (dwa światy: mamony i chrześcijańskiego idealizmu), — „Skoro mamy żywność i czem się przyodziać, na tem poprzestawajmy" (obciążenie własności prywatnej na rzecz społeczeństwa, sprawa „dóbr zbytecznych") i „Pożyczajcie, niczego się stąd nie spodziewając" (problem etyczny procentu). Przestudjowanie ciekawej pracy Ks. dr. Machaya opłaci się stokrotnie; pozwoli zrozumieć myślącemu człowiekowi, jak bardzo od Ewangelji odbiegliśmy w naszych poglądach na życie gospodarcze, pieniądz i t. p.

POLSKI SŁOWNIK BIOGRAFICZNY, wydawany przez Polską Akademję Umiejętności w Krakowie, podaje w najnowszym zeszycie (pierwszym — tomu II-go) nazwiska od „Beyzym" do „Biliński Jerzy".

Z życiorysu ks. **Bielikiewicza** (1820—1872), pierwszego dyrektora gimnazjum św. Jacka w Krakowie, dowiedzą się dzisiejsi wychowankowie tej uczelni, że zakład ten powstał w roku 1858, że początkowo mieściło się gimnazjum przy ul. Kanoniczej i że w r. 1868 dopiero otrzymało klasy wyższe. Słownik polsko-łaciński Ks. Bielikiewicza z r. 1866 „do dziś dnia jest najlepszem polskiem dziełem tego rodzaju". — Barwne było życie **Bielińskiego** Seweryna (1815—1895) pułkownika tureckiego i dyrektora kolei, wreszcie szefa sztabu w armji Abdul Kerima-paszy. — Aktualne są wiadomości z życia **Bielkiewicza** Adama, wileńskiego profesora medycyny, zbieracza preparatów patologicznych (n. p. kołtunów), który przeszło tysiącem okazów zbiory uniwersyteckie powiększył. „Ta bogata kolekcja została w r. 1842 wywieziona przez zaborców do Kijowa, gdzie pozostaje dotychczas".

Wydobyty z zapomnienia został **Bielski** Szymon (1745—1825) pochodzący z Jazowska, Pijar, wychowany w Podolińcu spiskiem, wykładający w Kolegjum w Żoliborzu i później w Kolegjum Głównem w Warszawie. W uznaniu wysokiej wiedzy matematycznej został członkiem Warsz. Towarzystwa Naukowego. Przypomniano tutaj chłopa powstańca **Bieńkowskiego** Jana, powieszonego w 1863 w Wilnie przez Moskali.

Aż 13 życiorysów swych krewniaków znajduje tu rodzina **Biernackich**. W literaturze satyrycznej zapisał się Mikołaj B., humorysta, znany pod pseudonimem „Rodoc". „Gdy ukazał się trzeci zeszyt Piosenek i gawęd humorystycznych, zarzucano mu, że odsłania słabe strony stańczyków i wytoczono proces o zasiewanie nienawiści wśród klas społecznych narodu. B. proces przegrał, a prokuratorja cały nakład... spaliła".

W rodzie **Biesiebierskich** są wzory obywatelskie piękne: Antoni Dezydery, poseł sejmu rozbiorowego 1773, traktatu rozbiorowego nie podpisał, za co Prusacy odebrali mu królewszczyznę i skasowali jarmarki w Konecku; na pomnożenie biblioteki w Płowcach zapisał 20.000 złp. Juljan Lambert, wygnaniec sybirski (1863—70), odznaczony za pracę naukową o kuropatwie szarej, — Stanisław, pełen poświęcenia osoby i mienia dla ojczyzny, w 1830 naczelnik gwardji wojew. mazowieckiego dziękował mu publicznie za ofiarę 30 koni z uzbrojeniem, wyrokiem sądu w Moabicie w 1847 skazany na utratę szlachectwa oraz 8 lat więzienia fortecznego.

Potrącamy w sprawozdaniu o momenty z ostatnich czasów. Oto czytamy, jak to wielkich zasług religijnych i narodowych arcybiskup lwowski **Bilczewski** przez cały czas wojny światowej, ukraińskiej i bolszewickiej trwał na posterunku, ochraniał diecezjan, umarł z przepracowania, „uczczony wspaniałym pogrzebem, spoczął — zgodnie ze swą ostatnią wolą — między ubogimi na cmentarzu janowskim".

m.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

styczeń

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Skutki powodzi we Francji.



Długotrwała powódź we Francji spowodowała obsunięcie się ziemi w wielu miejscowościach. W Wersalu obsunęła się ziemia, grzebiąc na śmierć czterech ludzi i wstrzymując na pewien czas komunikację. Przeszkodę usunęły dopiero oddziały wojska, zawezwane z pobliskich garnizonów.

„Straszne rzeczy" czekają nas w r. 1936

Prawie z początkiem każdego roku pojawiają się „przepowiednie" jasnowidzów i astrologów. Na rok 1936 ukazało się już wiele podobnych „enuncjacyj". Więcej ostrożni „przepowiadacze przyszłości" wyrażają się ogólnikowo, by dopiero po fakcie lub po jakiemś wydarzeniu móc oświadczyć, że to oni właśnie „wyczytali" to w gwiazdach lub widzieli w transie. Kto chce, ten wierzy. A ludzie są przeważnie naiwni i lubią bajki. Na tej podstawie paryski „Intransigeant" ogłosił niedawno przepowiednie astrologini, pani Martin. Przypatrzmy się, jakie to „tajemnice" odkryła ona w gwiazdach! Oto narody — powiada — nie osiągną jeszcze w tym roku upragnionego pokoju. Stosunki międzynarodowe będą nadal naprężone, wiele osób wybitnych umrze, a jeszcze więcej będzie skandali, afer, politycznych kryzysów, procesów i katastrof. Doprawdy przerażenie człowieka ogarnia, gdy pomyśli, że to wszystko trzeba będzie przeżyć w ciągu jednego roku... Astrologini przepowiedziała dokładnie nawet, **co nastąpi w każdym miesiącu**. A więc **w styczniu**: powikłania giełdowe w Ameryce, ważne **wydarzenia** w Portugalji, północnej Afryce, Hiszpanji i Francji. W Polsce (uwaga czytelnicy!) burze śniegowe. **W lutym**: niebezpieczeństwo dla Włoch, Szwajcarji i Chin, wiele katastrof w kopalniach. **W marcu**: niebezpieczny to miesiąc dla pieniędzy i banków, a szczególnie zły dla Włoch, Francji, Anglji i Holandji. **W kwietniu** będą szaleć wielkie pożary, w Turcji zmieni się rząd, w Japonji zatrzęsie się ziemia, w Chinach zapanuje głód. **W maju** zdarzą się wielkie posunięcia polityczne o międzynarodowej doniosłości; w drugiej połowie miesiąca wyjdą na jaw sprytne oszustwa. **W czerwcu** Sowiety staną w obliczu wojny. **W lipcu** ludzie będą umierać podczas upałów, w Ameryce giełdziarze potracą majątki. **W sierpniu** znowu niebezpieczeństwo dla ludzi zajmujących się giełdą.

Co dalej nastąpi, o tem podobno nie chciała już mówić nowoczesna Pythia. Z tego jednak, co dotychczas powiedziała, wynika, że **będzie źle i to wszędzie, na całym świecie.** Tylko o biegunie północnym nie było mowy. Co się zaś tyczy Polski, to już przeżyliśmy 10 dni w styczniu. Zapowiadana więc burza śniegowa mogłaby trwać najwyżej 21 dni. A to już wystarczy dla naszej zguby. Kto to przeżyje, ten już może się uśmiechnąć. W następnych miesiącach bowiem nic nie grozi Polsce. W przeciwnym razie p. Martin „wyczytałaby" to w gwiazdach.

m.

Radjo.

GOETHE — NATCHNIENIEM MUZYKÓW. Goethe, jako twórca dzieł filozoficznych, dramatów i poezyj, ciągle jeszcze służy muzykom za źródło pomysłów i natchnień. Czy to opery, czy poematy symfoniczne, czy niekończąca się ilość pieśni, powstały pod wpływem nieśmiertelnych dzieł Goethego. Reportaż muzyczny Celiny Nahlik, który nadaje rozgłośnia lwowska, dnia 11. I. o godz. 20.00 na wszystkie stacje polskie zapozna radjosłuchaczy z szeregiem dzieł, których treścią, są poezje Goethego.

TRANSMISJA Z WIEDNIA. W sobotę dnia 11. I. o godz. 22.00 transmitować będzie P. Radjo Radiopotpourri W. Hruby'ego w wykonaniu orkiestry wiedeńskiej. Audycja ta, której tytuł brzmi „Klasycznie, a jednak nowocześnie" przeciwstawi muzykę czasów klasycznych i współczesnych. Poprzez operetkę, film dźwiękowy, przeboje taneczne poprowadzi radjosłuchaczy audycja ta do melodji, która pozostanie wiecznie klasyczna, ale i modna, zawsze nowoczesna, do melodji Jana Straussa „Nad modrym Dunajem".

—:000:—

Programy stacyj radjowych.

SOBOTA, DNIA 11-go STYCZNIA 1936 ROKU:

Program ogólnopolski. Godz. 6.30 „Kiedy ranne wstają zorze", 6.34 Gimnastyka, 7.20 Dziennik poranny, 8.00 Audycja dla szkół, 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, 12.03 Dziennik południowy, 12.15 Koncert z Wilna, 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego, 14.30 Rytmy polskie, 15.00 Opowiadanie z niewydrukowanej powieści, 15.15 „Nasz handel morski". 15.30 Koncert chóru Juranda, 16.00 Lekcja języka francuskiego, 16.30 Skrzynka techniczna, 16.45 Cała Polska śpiewa, 17.00 Reportaż, 18.00 Wesoła audycja ze Lwowa, 19.50: Pogadanka aktualna, 20.00 Reportaż muzyczny ze Lwowa, 20.45 Dziennik wieczorny, — 20.55: Obrazki Polski współczesnej, 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy, 21.30 Humor regjonalny, 22.00 Transmisja z Wiednia, 23.00 Wiadomości meteorologiczne, 23.05 Muzyka taneczna.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.50 i 7.30 Płyty 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 13 Płyty; 13.30 Płyty; 15.20 Przegląd giełdowy; 17.15 Płyty; 18.30 Z życia literacko-kulturalnego. 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Płyty; g. 19 Recytacja; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne.

Warszawa. (1339.3 m.) Godz. 6.50 Muzyka z płyt, 8.00 Parę informacyj, 13.00 Wyjątki z oper Giacomo Puccini'ego; 19.20 Przegląd giełdowy. — 16.30 Skrzynka techniczna, 17.15 Nowości z płyt, 18.30 Przegląd wydawnictw, 18.40 Pogadanka społeczna, 18.55 Mięsopuste góralski (gawęda); 19.05 Koncert reklamowy, 19.35 Wiadom. sport. lokalne.

Lwów .(377.4 m). Godz. 13 Płyty; 13.30: Koncert życzeń; 18.30 Przegląd wydawnictw; 18.40 Silva rerum; 18.45 Płyty; 19 Feljeton; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne.

Katowice. (395.8 m). Godz. 13.30 Lekcja polskiego; 13.45 Płyty; 15.20 Wiadomości bieżące; 15.22 Życie kulturalne i artystyczne Śląska; 18.30 Skrzynka Cioci Heli dla dzieci; g. 19 Wycinanki domowe; 19.20 Przegląd prasy; g. 19.35 Wiadomości sportowe lokalne.

NIEDZIELA, DNIA 12 go STYCZNIA 1936 ROKU.

Program ogólny. Godz. 9 Sygnał czasu i kolęda; 9.03 Gazetka rolnicza; 9.40 Dziennik poranny; 10 Transmisja nabożeństwa z katedry w Łodzi; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.15 Poranek muzyczny z Krakowa; W przerwie o godz. 13 Teatr Wyobraźni; 14 Wiejski znachor; 15.45 Dialog na szosie; 16 Opowiadanie dla dzieci; 16.15 Koncert z Gdyni; 16.45 Cała Polska śpiewa; 17 Muzyka taneczna; 17.40 Migawki regjonalne; 18 Koncert; 18.30 Powszechny Teatr Wyobraźni; 19.45 Co czytać; 20 Odczyt; 20.50 Dziennik wieczorny; 21 Na wesołej lwowskiej fali; 21.30 Podróżujmy; 21.45 Mecz bokserski Poznań—Berlin; 22.10 Koncert pianistów; 23.05 Wiadomości meteorologiczne.

Kraków. (293.5 m). Godz. 9.15 Płyty; 9.50: Program na dzień bieżący; Około godz. 11 Płyty; 12.03 Przegląd teatralny; 14.30 Koncert życzeń z płyt; 15 Pogadanka; 15.10 Płyty; 15.25 Estetyka życia codziennego; 15.35 Płyty; 19 Program na dzień następny; 19.10 Wiadomości sportowe lokalne; 19.15 Koncert reklamowy; 19.20 Płyty; 23.15 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 9.15 Płyty; 9.50 Program na dzień bieżący; Około godz. 11 Płyty; 12.03 Przegląd teatralny; 14.20 Płyty; 15 Godzina rolnika; 15.25 Płyty; 19 Program na dzień następny; 19.10 Koncert reklamowy; 19.40 Wiadomości sportowe lokalne; 23.15 Płyty;

Lwów. (377.4 m). Godz. 12.03 Rozmaitości teatralne; 14.30 Płyty; 15 Skrzynka rolnicza; 15.15 Płyty; 15.25 Przegląd rynków; 23.15 Płyty.

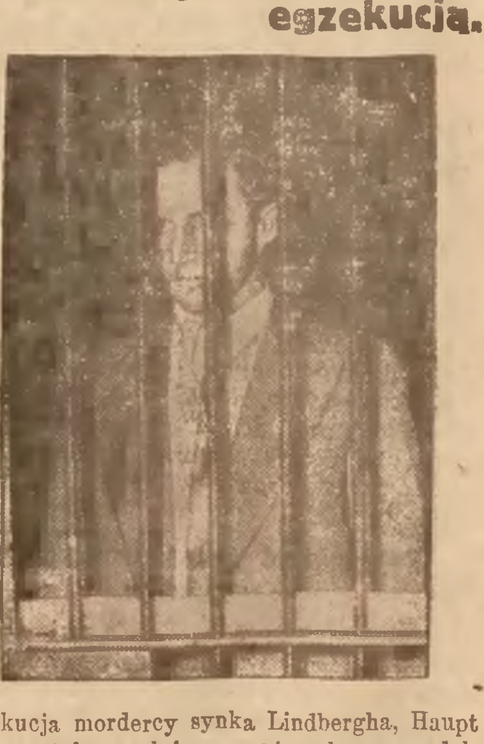
Katowice. (395.8 m). Godz. 12.03 Co słychać na Śląsku; 14.20 Koncert chóru z Mysłowic; 15: Pogadanka; 15.10 Płyty; 15.22 Pogadanka; 19.35 Bery i bojki śląskie; 23.15 Płyty.

GODY PODHALAŃSKIE



SŁUCHOWISKO RADJOWE W NIEDZIELĘ 12. I. O GODZ. 18.30

Hauptman przed egzekucją.



Egzekucja mordercy synka Lindbergha, Hauptmana została przełożona z 14-go b. m. na dalszy termin. Obrońca jeszcze ma nadzieję, że zdoła wyjednać łaskę dla skazańca. Tymczasem został on ulokowany w „celi śmierci" skąd drzwi prowadzą wprost do fotelu elektrycznego.

Co słychać w Krakowie.

STYCZEŃ.

11. Sobota. Hygina pap. męcz., Palemona op., Honoraty p.
Wschód słońca 7.38, zachód 15.57.
Długość dnia 8 godzin i 19 min.

12. Niedziela. 1 po 3 Kr. Świętej Rodziny. Tacjany męcz.. Benedykta op. wyzn.
Wschód słońca 7.37, zachód 15.59.
Długość dnia 8 godzin i 22 min.

——:000:——

„JESIENNA“ SZARUGA. Po pogodnym czwartku w piątek od rana padał deszcz. Termometr wskazywał około 5 stopni C. Unoszące się nad miastem mgły, deszcz i dosyć wysoka temperatura czynią wrażenie jesiennej szarugi. Ten stan aury niekorzystnie odbija się na zdrowiu Krakowian. Lekarze obserwują coraz więcej wypadków grypy, która na szczęście przebiega w lekkiej formie.

NOWY WICEPREZES SĄDU OKRĘGOWEGO. W tych dniach obsadzone zostało opróżnione przez dr. Czuchajowskiego stanowisko wiceprezesa Sądu Okręgowego karnego. Na stanowisko to powołany został prokurator Sądu Apelacyjnego Wysocki. W dniu wczorajszym — nowomianowany wiceprezes przewodniczył po raz pierwszy trybunałowi na rozprawie o zabójstwo.

REORGANIZACJA WYDZIAŁU EGZEKUCYJNEGO SĄDU GRODZKIEGO. Z dniem 1 stycznia nastąpiła w krak. Sądzie grodzkim reorganizacja wydziału egzekucyjnego. Do wydziału tego przydzielonych zostało 5 sędziów referentów. Do każdego z nich należy nadzór nad dwoma rewirami komorników, których jest w Krakowie 10. Sędziowie referenci załatwiają w swych kancelarjach nie tylko sprawy biurowe, ale również kasowe.

ZNIŻKA CEN KOKSU. Krakowska Gazownia miejska obniżyła z dniem 8 bm. znacznie cenę swego koksu. Szkoda tylko, że komunikat o tej zniżce nie podaje jej wysokości, oraz nic nie mówi o tem, kiedy zniżona zostanie cena gazu.

ODWOŁANIE POCIĄGÓW WEEKENDOWYCH. W związku z pogorszeniem się warunków atmosferycznych Dyrekcja kolejowa wstrzymuje bieg niedzielnego pociągu weekendowego z Krakowa do Zakopanego i Rabki—Zarytego i spowrotem, z Krakowa do Bielska z wagonami bezpośredniej komunikacji do Zwardonia i Głębiec. Nie odejdzie również w poniedziałek pociąg weekendowy z Dziedzic do Krakowa, z wagonami bezpośredniej komunikacji ze Zwardonia i Głębiec.

ZŁOŚLIWA SPRAWKA KONKURENTA. Ponieważ sprawa doniesienia o niedotrzymanie umowy przez spedytora Dawida Urbacha okazała się złośliwym figlem konkurenta, spedytor, o którego aresztowaniu pisaliśmy wczoraj, przebywa obecnie na wolności i zapowiada wniesienie skargi przeciw złośliwemu konkurentowi.

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbierane litr 18—20 gr; śmietankę 50 do 60 gr; śmietana 1—1.20; ser zwycz. kg. 70 do 80 gr; masło deserowe 2.80—3.20; zwycz. 2.60—2.80; jaja świeże sztuka 11—12 gr; buraki ćwikł. 8 do 10 gr; cebula 30 do 35 gr; pietruszka 15—20 gr; marchew 8—10 gr; seler 15 do 20 gr; ziemniaki 8—10 gr; jabłka komp. 30—45 gr; deserowe 50—80 gr; gruszki 80 gr do 1 zł; gęś żywa 3.50—5; bita 3—4.50; indyk i indyczka 5—11 zł; kaczka żywa 2.50—3.50; bita 2.20—3 zł; kura 2.50—5; zając w skórze 2.50 do 4 zł; bez skórki 2 do 2.50; karp żywy mały 1.70; duży 1.80; brzana, leszcze 3 zł; szczupak 3—3.50; wiślane średnie i drobne 80 gr do 1.20.

ZDERZENIE AUTA Z FURMANKĄ. We czwartek wieczorem na ul. Kaz. Wielkiego nastąpiło zderzenie dorożki samochodowej Nr. 130, prowadzonej przez J. Karpińskiego z parokonną furmanką, naładowaną wapnem, powożoną przez J. Chwałę z Wieliczki, zajętego w wapienniku w Rząsce. Wskutek zderzenia kierowca Karpiński doznał lekkiej rany na głowie i prawej ręce. Autodorożka została uszkodzona. Szkoda wynosi 300 zł. Przy furmance zraniony został koń i zniszczona uprząż. Winę w wypadku ponosi woźnica Chwała, ponieważ jechał nieprzepisową stroną drogi. Karpiński został skierowany na Pogotowie Ratunkowe.

—— • ——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„NOWE DROGI POLITYKI GOSPODARCZEJ POLSKI“. Na ten temat wygłosi staraniem Związku Przemysłowców dr. Roger Battaglia odczyt w sobotę 11 bm. o godz. 19-tej w sali Izby Przemysłowo-Handlowej. Wstęp wolny.

NAUKA BIOLOGJI W GIMNAZJUM I LICEUM. Na posiedzeniu Koła T. N. S. W., które odbędzie się 11 bm. o godz. 19 w lokalu Koła (Gołębia 6, II p.) referat na temat: „Nauka biologji w gimnazjum i liceum“ wygłoszą dr. Wł. Szafer, prof. U. J. oraz dr. Stan. Skowron, docent U. J. Goście mile widziani.

Kraków posiada najstarsze figurki jasełkowe w Europie.

Tow. Miłośników historji i zabytków Krakowa urządziło onegdaj **widowisko szopki krakowskiej.** Cieszyło się ono olbrzymiem powodzeniem. Do zebranych w sali Muzeum przemysłowego, wśród których był również **prez. dr. Kaplicki,** przemówił **dr. Dobrzycki.** Samo widowisko poprzedził interesujący odczyt **dr. Tad. Seweryna,** o dziejach, znaczeniu i obrzędach szopki krakowskiej. Dr. Seweryn stwierdził, że spośród tak licznych starodawnych obrzędów krakowskich **szopka jest niewątpliwie najbogatszą zarówno pod względem treści, jak i wartości artystycznych.** Dotrwała też w formie najbardziej nienaruszonej działaniem czasu, przewyższając pod tym względem obrzęd Lajkonika, znanego w odmiennych formach niemal w całym świecie, czy też „Wianki“, które przemieniły się w rodzaj festynu wodnego z podpisami pirotechnicznemi, czy wreszcie bardzo starożytną Rękawkę z zagubionemi doszczętnie od lat ok. 40-tu pierwotnemi cechami obrzędowemi. Szopka krakowska, obnoszona po domach w okresie po Bożem Narodzeniu wyrasta z tradycji kościelnej, **z pielęgnowanego odwiecznie w murach „polskiego Rzymu“ kultu żłóbka,** zrodzonego jeszcze w 3. wieku na wschodzie, a przeszczepionego następnie na ziemię włoską, skąd głównie za pośrednictwem **zakonów reguły św. Franciszka** rozpowszechnił się po całej Europie. Bezcennym wprost zabytkiem tego kultu w Krakowie, są **najstarsze, z zachowanych w Europie, figurki jasełkowe z 14 w. w kościele św. Andrzeja PP. Franciszkanek.**

Po przemówieniu dra Seweryna chór i kapela, zestawiona przez **dyr. Wł. Żychowicza** wykonały w sposób wysoce artystyczny kilka starodawnych pastorałek polskich, poczem na minjaturowej scenie szopki odegrane zostało tradycyjne widowisko. Figurkami poruszali sprawnie i wykonali teksty mówione i śpiewane, ściśle wedle dawnych autentycznych tekstów ludowych uczniowie gimn. im. Nowodworskiego. — Przybyły tylko zabawne aktualja „dziadka co kluski z olejem jada“, no i figurka ucznia, który „choć zaczął naukę przed niewielu laty, a już doczekał ośmiu ministrów oświaty...“ Urocze widowisko na życzenie publiczności powtórzone zostało w ub. piątek.

——:00:——

BAL NA CZESNE DLA MŁODZIEŻY AKAD. W sobotę 11 bm. w salach Starego Teatru odbędzie się Bal Akademicki. Dochód z balu na opłatę czesnego zagrożonym studentom Uniw. Jagiellońskiego.

——000——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota: „Niebieski ptak“.
Niedziela popoł.: „Trzy asy i jedna dama“; — wieczorem: „Niebieski ptak“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: „Dodek na froncie“.
WANDA: „Dziewczę z Budapesztu“.
APOLLO: „Ostatni posterunek“.
SZTUKA: „Najpiękniejszy dzień mego życia“.
STELLA: „Wacuś“ (Dymsza).
UCIECHA: „Katarzynka“.
ADRIA: „Tygrys Pacyfiku“.
PROMIEŃ: „Księżniczka czardasza“.
BAGATELA: „Siostra Marta jest szpiegiem“.
Na scenie rewja pt. „Wiwat Nowy Rok“.

KINO MUZEUM w sobotę i niedzielę: „Szopka krakowska“ i film: „Muszę być młody“ (Herman Thimig oraz Liliana Haid). W niedzielę o godz. 10 i 12 poranki z filmu pt. „Miłość Tarzana“ (John Weismueller).

——00——

DZIŚ „NIEBIESKI PTAK“ MAETERLINCKA. Dzisiaj w sobotę pierwsze przedstawienie poetycznej bajki dla dorosłych i dzieci Maurycego Maeterlincka pt. „Niebieski ptak“. W sztuce opracowanej reżysersko przez W. Radulskiego udział biorą pp.: Klońska (matka), Romowicz (babka), Suchecka (światło), Wernicz (wróżka), Białkowski — (czas), Fabisiak (chleb), Kondrat (kot), Nowakowski (dąb), Węgrzyn (pies), Woźnik (byk) i in. Dekoracje i kostjumy zaprojektował dyr. K. Frycz. Muzyka L. Marczewskiego, tańce A. Wachsmanówny. — „Niebieski ptak“ powtórzony będzie jutro wieczorem. — Jutro w niedzielę popołudniu „Trzy asy i jedna dama“ w opracowaniu scenicznem dyr. K. Frycza, w premjerowej obsadzie.

TEATR ZWIĄZKU MŁODZIEŻY PRZEMYSŁOWEJ I RĘKODZIELNICZEJ, ul. Skarbowa 2, odegra w niedzielę 12 bm. o godz. 6 wiecz. po raz ostatni „Jasełka“.

—— • ——

Bliska kanonizacja Bł. Andrzeja Boboli.

Wedle informacyj otrzymanych z Rzymu, sprawa uznania cudownego charakteru dwóch niezwykłych uzdrowień, wyjednanych przez przyczynę Błog. Męczennika, jest na tak dobrej drodze, że można oczekiwać uroczystej Jego kanonizacji, jeśli nie w bieżącym roku, to w przyszłym. Zbliża się więc dla Polski ta podniosła chwila, w której, po bardzo długim czasie — ostatnia kanonizacja Polaka odbyła się w roku 1767., Rodak nasz dostąpi najwyższego stopnia chwały, jaki Kościół przyznaje Sługom Bożym. Wiadomo, co dla swoich Świętych robiły i robią inne katolickie kraje, tak np. Francja dla Joanny d'Arc, lub Teresy od Dzieciątka Jezus, Niemcy dla Piotra Kanizego, Włochy dla Jana Bosko. Polska nie może dać się wyprzedzić w ofiarnem przywiązaniu do swych bohaterów. Trzeba więc, aby po całym kraju, jak długi i szeroki rozeszła się wieść o zbliżającej się kanonizacji i żeby jak najliczniejsze rzesze wiernych, bodaj najmniejszemi ofiarami przyczyniły się do uświetnienia obchodu, który nietylko naszemu Błogosławionemu, ale i Polsce ma przysporzyć chwały przed obliczem całego świata. Prosimy więc wszystkie pisma polskie o opublikowanie niniejszej odezwy. Jeśli które z pism katolickich zechcą otworzyć przy swych Redakcjach listę składek, będzie to czyn ze wszechmiar godny uznania. Składki zaś tak prywatne, jak zbiorowe należy kierować pod adresem prokuratora kanonizacji dla Polski, Ks. Jana Rostworowskiego T. J., Kraków, Kopernika 26. Konto PKO. — 414.014.

——00000——

Opieka pozaszkolna Ligi Katol. wymaga pomocy.

W piątek w Niebieskiej sali Domu Katol. w Krakowie odbyło się liczne zebranie Sekcji Opieki Pozaszkolnej Ligi Katolickiej. Obrady rozpoczęło przemówienie prezesa Ligi, inż. Mianowskiego. Następnie składali sprawozdania: przewodnicząca sekcji Opieki pozaszkolnej **p. Chmielowa, ks. kan. Hohenauer** i skarbnik **p. Pikulski.** Stwierdzili oni, że Sekcja Opieki Pozaszkolnej odczuwa ostatnio nietylko brak chętnych do pracy, ale również brak środków finansowych. W roku 1934 Liga opiekowała się **360 dziećmi, na co wydała 13 tys. zł.** W roku 1935 Liga musiała ograniczyć tę pomoc **do 4 tys. 800 zł.** i udzielać jej tylko **200 dzieciom.**

Po złożeniu sprawozdań, zabrał głos obecny na zebraniu **Ks. Metropolita Sapieha, który w gorących słowach zachęcał do popierania dzieła opieki pozaszkolnej, nietylko pieniądzmi ale i pracą.**

——000——

Wysokość podstawowego komornego ustala Sąd grodzki.

Ostatnio zlikwidowany został Urząd rozjemczy mieszkaniowy, do którego zadań należało ustalanie w wypadkach spornych wysokości podstawowego komornego w domach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów. Obecnie wysokość komornego ustala Sąd grodzki cywilny. Sąd ten, mieszczący się w Krakowie przy ul. Starowiślnej, dzieli się — jak wiadomo — na 4 wydziały: dla spraw **niespornych, procesowych, egzekucyjnych i karnych.** Sprawy o ustalenie wysokości podstawowego komornego załatwia oddział spraw niespornych. W tym celu wnosić należy do dziennika podawczego Sądu grodzkiego odpowiednie wnioski. Na podstawie tych wniosków Sąd wydaje postanowienie od którego służy stronom zażalenie. Załatwianie spraw o ustalenie wysokości komornego w trybie niespornym, jest korzystnem dla strony stawiającej wniosek, gdyż opłaty w postępowaniu niespornem są stosunkowo niskie.

Skradli futra wartości 10 tys. zł.

W nocy z 8 na 9 bm. nieznany sprawcy przez wybicie otworu w suficie dostali się do pracowni kuśnierskiej Hersza Mahlera, **przy ul. Stolarskiej 9,** skąd skradli futra i skórki futrzane ogólnej wartości około **10.000 zł.** — Sprawców włamania poszukuje policja.

—o-o-o—

Z sali sądowej

Szajka myślenickich bandytów przed Sądem Przysięgłych.

W piątek przed Sądem przysięgłych w Krakowie rozpoczęła się ostatnia w tej kadencji rozprawa przeciw **szajce bandytów, którzy w roku 1934 dokonali kilku napadów w pow. myślenickim.** Do szajki tej należeli **Stan. Malec,** wyrobnik z Wolicy, **Józef Bednarz,** wyrobnik z Branic, **Szymon Janosz z Kóz, Wojciech Szymoniak,** robotnik z Wiśniowej i **Markus Riegelhaupt,** handlarz. Członkowie bandy używali w czasie napadów różnych podstępów. Np. do domu Wiktorji Wojas w Glichowie dostali się w ten sposób, że podali się za stróżów nocnych, skutkiem czego niespodziewająca się niczego złego Wojasowa wpuściła ich do domu. Bandyci kradli w czasie napadów wszystko co im wpadło pod rękę. W czasie napadu rabunkowego na nauczycielkę Helenę Wojnarską i Magdalenę Antkowicz w Poznachowicach, prócz biżuterji, **zabrali nawet 17 groszy,** które znaleźli. Pozatem łupem ich padła większa ilość ubrań, bielizny, zegarków i t. d. Trybunałowi przewodniczy sędzia **Bartynowski.** Oskarża **prok. Pęchalski.** Rozprawa potrwa **6 dni.**

Uniewinniający wyrok w procesie komunistów.

We czwartek późnym wieczorem zakończył się przed ławą przysięgłych proces przeciw trzem komunistom. Oskarżony **Jodłowski** skazany został **na 3 lata więzienia, Kalmowiczówna na dwa i pół roku. Natomiast trzeci oskarżony Marjan Wichał Waśnik uwolniony został od winy i kary.**

——

Z ziemi krakowskiej

15 KÓŁ HODOWCÓW W TARNOWSKIEM.

Działalność Okr. Tow. Rolniczego w Tarnowie wykazuje dalszy rozwój. **I tak w tym** roku hodowlanym 15 kół hodowców i producentów trzody chlewnej posiada **647 członków.** Zorganizowano ostatnio **2 punkty hodowlane królików rasy czystej, wielkiej, białej angory.** Kredyt sadowniczy w kwocie 2.500 zł. zużytkowano na rozprowadzenie **2.138 sztuk drzewek jabłoni, grusz i śliwek.**

——00——

OTWARCIE DROGI ANDRYCHÓW — BIELSKO. Droga wojewódzka pomiędzy Andrychowem a Łękawicą prowadząca na Śląsk do Bielska i Białej, została po naprawie oddana do użytku publicznego.

——:000:——

Życie gospodarcze.

Znamienny artykuł b. Prez. Rzplitej Wojciechowskiego.

W noworocznym numerze pisma spółdzielczego „Społem“—„Spólnota“ ukazał się na naczelnem miejscu artykuł b. prez. Rzplitej, prof. St. Wojciechowskiego pt. „Czego potrzeba“. Prof. Wojciechowski podkreśla doniosłość **indywidualności ludzkiej** dla ruchu spółdzielczego: „Stosunki gospodarcze — zaznacza autor m. in. — stanowią podstawę możliwości ruchu, ale same nie powołują spółdzielni do życia, robią to zawsze ludzie“. — Stąd **wychowanie człowieka wysuwa się na plan pierwszy** w pracy spółdzielni. Jako etyczny ideał tego wychowania, które zdaniem autora ma rozwinąć idealistyczny pogląd na życie, wskazuje prof. Wojciechowski ideę **chrześcijańskiego czynu społecznego.**

Niezdrowe stosunki w handlu węglem.

W prasie ukazała się notatka o rzekomych wielkich nadużyciach w wysyłce węgla z Kopalń Jaworznickich.

Z otrzymanych informacyj wynika, że istotnie poszczególne jednostki z niższego personalu ekspedycji kopalnianej dopuszczały się nadużyć przez wysyłanie pewnych ilości węgla na własny rachunek. Nadużycia takie ułatwiała **demoralizacja niektórych handlarzy, którzy zamiast nabywać węgiel** w Biurach Kopalń Jaworznickich, **kupowali go nielegalnie u wspomnianych niższych funkcjonarjuszy.** — Pogłoski o znacznych stratach Kopalń z tego powodu są mocno przesadzone. Nadużyciom tym niezwłocznie po ujawnieniu **położono kres**, a Zarząd Kopalń podjął kroki zarówno przeciwko dotyczącym funkcjonarjuszom, jak i współodpowiedzialnym handlarzom.

O utworzenie Izby Pracy w Krakowie.

Na międzyzwiązkowem zebraniu pracowniczem w Krakowie, które odbyło się w dniu 5 bm., przedmiotem szczególnego zainteresowania były sprawy dotyczące prywatnych pracowników umysłowych. Ujął je w swym referacie p. **Kowalik,** członek „Unji“. Oświadczył on m. in., że jednym z zasadniczych postulatów pracowników zarówno umysłowych jak i fizycznych, jest powołanie do życia Izb Pracy, **zorganizowanych w okręgi odpowiadające podziałowi administracyjnemu państwa.** Uchwalona w związku z tem rezolucja domaga się **powołania do życia Izby Pracy w Krakowie,** wobec faktu, iż województwo krakowskie liczy około 200.000 ubezpieczonych pracowników, nie licząc funkcjon. państwowych, samorządowych i ewent. pracowników południowych powiatów wojew. kieleckiego. Uchwałę tę powzięto w związku z pogłoskami, jakoby zamierzone było utworzenie dla trzech okręgów: krakowskiego, kieleckiego i śląskiego **jednej tylko izby pracy z siedzibą w Katowicach.**

Deficyt budżetowy w grudniu nieco mniejszy.

Tymczasowe zamknięcia dochodów i wydatków budżetowych za grudzień 1935 r. wykazują pewne zmniejszenie się deficytu. **Deficyt grudniowy wyniósł 11.851 tys. zł.** w porównaniu z 28.1 milj. zł. w listopadzie, 27.9 milj. zł. w październiku, 27.7 milj. zł. we wrześniu, 29.7 milj. zł. w sierpniu, 25.6 milj. zł. w lipcu i 36.1 milj. zł. w czerwcu r. ub.

Wpływy ze specjalnego podatku od wynagrodzeń dały łącznie z innemi dochodami zwyżkę 17 milj. zł. w porównaniu z listopadem.

Ogólny deficyt w bieżącym roku budżetowym — który, jak wiadomo, rozpoczął się 1 kwietnia 1935 — wynosi 131 milj. złotych.

Waluty w prywatnych obrotach.

Ostatnio zaznaczył się na giełdach lekki spadek kursu dolara. W piątek notowano w Krakowie kurs dewizy na N. Jork, w prywatnych obrotach: 5.28 zł. (kupno) i 5.30 (sprzedaż). **Funty angielskie** 26.12—26.23, **marki niem.** 127—131. **korony czeskie,** banknoty tysiąckoronowe 19.10—19.40, drobne 19.60—19.90.

———ooOoo———

Stan bezrobocia światowego.

Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie opracowało zestawienie danych cyfrowych o bezrobociu światowem za rok ubiegły, 1935-ty, przyczem w wyniku porównań okazało się, iż **naogół liczba bezrobotnych zarejestrowanych zmniejszyła się w większości krajów.**

Natomiast dało się stwierdzić pogorszenie sytuacji i wzrost liczby bezrobotnych **w Bułgarji, Hiszpanii, Francji, Irlandji, Łotwie, N. Zelandji, Holandji, Szwajcarji i Jugosławji.**

———oo———

Zapomniany dług honorowy.

B. poseł St. Rymar nadesłał nam bardzo interesujące i rzeczowe uwagi w bolesnej sprawie przedwojen. fundacyj na rzecz Kościoła i nauki. Chcemy podkreślić ich ważność i trafność poglądów autora. — **Uw. Red. „Gł. Nar.“.**

Onegdaj ogłoszony został półoficjalny komunikat Ministerstwa Sprawiedliwości o pracach nad nową ustawą o fundacjach. — Ministerstwo to pragnie narzucić całej Polsce jednolite formy tworzenia fundacji, zarządu niemi i nadzoru władz. Jeśli procedura uzgodnienia projektu z zainteresowanymi resortami pójdzie gładko i nie zabierze zbyt wiele czasu, projekt ustawy znajdzie się w Sejmie jeszcze w tej sesji.

Lokata kapitałów fundacyjnych za czasów zaborczych.

Komunikat rządowy przypomniał mnie, a zapewne i wielu innym, sprawę fundacyj z lat dawnych i utraty w latach wojennych i w pierwszych latach powojennych całego płynnego majątku fundacyjnego. Nie z winy fundacji.

Dekret Kancelarji Nadwornej austr. z 26 lipca 1844, cesarski patent z 9 sierpnia 1854 roku, Rozporządzenie austr. Ministerstwa Wyznań i Oświaty z 3 lutego 1880 r. postanawiały, iż **kapitały fundacyjne, lokowane** być musiały w pierwszym rzędzie **w efektach państwowych,** posiadających pupilarne bezpieczeństwo. Podobnie było w b. zaborach pruskim i rosyjskim. W ten sposób fundacje stypendyjne, oświatowe i dobroczynne małopolskie miały cały swój majątek zakładowy ruchomy i płynny ulokowany w rencie państwowej austrjackiej względnie w innych przedwojennych walorach austr. Podobnie było i w dwu innych zaborach.

Niewykonane zobowiązania traktatowe.

Traktaty pokojowe polecały kontrahentom rozliczenia z tytułów licznych, a także i z tytułu fundacyjnych majątków. Art. 203 Traktatu pokojowego w Saint Germain polecał komisji odszkodowań dokonanie podziału przedwojennego długu Austrji i Węgier między państwa sukcesyjne. Ustawa polska z 10 maja 1921 roku (art. 3) polecała Ministrowi Skarbu wydanie zarządzenia, celem przejęcia na ciężar Skarbu Rzeczypospolitej Polskiej odpowiedzialności za przypadającą na Polskę część tego długu.

W ten sposób **Polska przejęła na siebie obowiązek restytucji fundacyj małopolskich.** Odpowiednie, a podobne w zasadzie, przepisy znalazły się również w Traktacie Wersalskim i w Układzie pokojowym w Rydze.

Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie walory austrjackie ostemplował i zarejestrował, przedkładając Ministrowi Skarbu odpowiednie zestawienie. I czeka na wykonanie ustawy z roku 1921 dotąd, tj. do roku 1936, bezskutecznie.

650 fundacyj i 26 milj. koron w złocie.

A jest się o co upomnieć! Według zestawienia z roku 1921 znajdowało się w **Departamencie fundacyjnym Wydziału Krajowego we Lwowie około 600 ukonstytuowanych i około 50 nieukonstytuowanych Fundacyj stypendyjnych, dobroczynnych i oświatowych.** Majątek ruchomy Fundacyj ukonstytuowanych **obliczono na 26.375.000 Koron w złocie.** Siedemnaście fundacyj miało majątek **nieruchomy 21.271 morgów roli, 54.982 morgów lasu, 9 kamienic itp., razem 33 zarządów gospodarczych.** Do tego dochodzą majątki fundacyj nieukonstytuowanych. Jedno z zestawień Wydziału Krajowego z roku 1919 podaje ilość fundacyj w Małopolsce na 598, z czego było 372 fundacyj stypendyjnych i 226 dobroczynnych. 50 fundacyj ma majątek nieruchomy. **Majątek w kapitałach według oszacowania z roku 1919 wynosił 36.392.934 Kor.**

Prócz owych 650 fundacyj z roku 1921, zarządzanych przez Wydział Krajowy i Namiestnictwo (to ostatnie miało zarząd 27 fundacyj ukonstytuowanych i ok. 140 nieukonstytuowanych) dysponowały fundacjami władze kościelne, Uniwersytety, Akademja Umiejętności itp..

Lekko licząc, fundacje te w Małopolsce razem przedstawiały wartość ponad 50 milj. Koron w złocie. Były to w olbrzymiej większości fundacje polskie i katolickie. — Z tych środków czerpało swe utrzymanie np. ponad 2.000 młodzieży kształcącej się, a pilnej i ubogiej.

Nieco podobnie wyglądały fundacje w dwu innych dzielnicach. **B. zabór rosyjski posiadał 645 fundacyj stypendyjnych dla młodzieży wszelkich szkół,** a ich majątek fundacyjny wynosił w gotówce i w papierach **5.094.516 rubli 68 kop.** Dokładnego zestawienia fundacji w **b. dzielnicy pruskiej** otrzymać nie mogłem. Ministerstwo W. R. i O. P. dostarczyło mi tylko przybliżonych i niepełnych zestawień i wykazów. Ale i tam fundacyjne fundusze stypendyjne wynosiły **parę miljonów marek.** Liczniejsze od nich były fundacje dobroczynne.

Skutki inflacji.

W pierwszych 2 latach istnienia Polski przy Ministerstwie W. R. i O. P. ukonstytuowano 93 fundacje. Ich majątek obliczano na 37,603.449 marek i 474.650 rubli. Zjadła go dewaluacja, która zniszczyła również tę część majątku fundacji, która ulokowana była w papierach krajowych.

Cały ruchomy majątek fundacyj przepadł, pozostały na powierzchni tylko te fundacje, które miały pola, lasy, domy.

Obrachunek z tytułu zabrania gotówki Fundacyj przez 3 państwa zaborcze przeszedł w myśl traktatów pokojowych na polski rząd.

Jest prawdą, że rząd polski nie wiele od zaborców wydobył. Ale obrachunki powojenne Polski z jej zaborcami miały pozycje dwojakie: czynne i bierne. Więc jest również i to prawdą, że i Polska nie wpłaciła do Komisji Odszkodowań nic za majątek, który po zaborcach przejęła (n. p. za koleje).

Obowiązek restytucji majątków fundacyjnych.

Ma więc polski rząd obowiązek restytucji majątków fundacyjnych. Fundacje zrazu bardzo liczyły na skutki tych rozrachunków. Gal. Wydział Krajowy oczekiwał pierwszych sum już w r. 1921; miał nawet pismo Ministerstwa Skarbu, zapowiadające ponowne uruchomienie Fundacji. Potem wszystko ucichło.

Obowiązek państwa polskiego restytuowania starych Fundacji jest obowiązkiem nietylko moralnej natury. Obowiązku tego jednak nikt i nigdzie na rządzie polskim — nawet w oparciu o traktaty i ustawy — **nie** wyprocesuje. Z tego zdajemy sobie sprawę. A jednak obowiązek ten powinien być wykonany.

Mieliśmy kilka tysięcy Polek i Polaków, którzy dorobek życia swojego oddawali w zaufane ręce, jako fundacje, po to, by służyły Kościołowi, biednym, młodzieży, nauce. I chcemy mieć i na przyszłość licznych ich naśladowców. Pierwszym obowiązkiem państwa odbudowanego wobec tego zagadnienia — to powołanie do życia zawieszonych w działaniu fundacyj przez odbudowę ich kapitałów

Fundacje służyły młodzieży ubogiej a zdolnej. Jakżeż aktualnem jest zagadnienie odbudowy ich dziś właśnie!

Projekt z. r. 1924.

Raz jeden tylko sprawa restytucji majątków fundacyjnych miała pewne cechy życiowe.

W jesieni 1924 r. zgłosiłem się u ówczesnego premjera i ministra skarbu, Wład. Grabskiego, dla uzgodnienia z nim budżetu Ministerstwa W. R. i **O. P. Po paru konferencjach cyfry preliminarza budżetowego zostały zgodnie ułożone. Z tych moich postulatów** p. premjer Grabski **akceptował w budżecie na r. 1925** dwa: **akceptował sumę około 33 miljony zł. na budowę szkół różnych typów i kilkanaście miljonów zł. na pomoce naukowe** (pracownie, zakłady naukowe, pomoce i t. p.). Trzeci postulat odłożyliśmy na rok jeden. Było nim — **spełnienie zobowiązań rządu wobec Fundacji. Projekt mój był możliwie prosty: osobna ustawa miała przeznaczyć 100 milj.** zł. (o pełnej jeszcze ich wartości) **na restytucję kapitałów fundacyjnych.** Rząd miał wstawiać **co roku do budżetu sumę nie mniejszą, jak 5 milj. zł. na ten cel.** Miały być zebrane w ciągu roku materjały urzędowe, dotyczące wszystkich fundacji, i poddane rozpatrzeniu. Miałem wprawdzie zebrany materjał własny bardzo poważny, ale mimo wszystko była to tylko cząstka i to wybitnie jednostronna bo głównie stypendyjna. Przygotowania i uzupełnienia były więc konieczne.

Dłużnik czeka na honorowego wierzyciela.

Zostały wydane polecenia zebrania materjału i opracowania ustawy. Zły los przerwał te prace. W połowie 1925 r. załamał się złoty. W jesieni tego roku ustąpił rząd p. Grabskiego. Rząd hr. Skrzyńskiego przyszedł z ustawą sanacyjną. Chwila na realizację mojego projektu była złą i nieodpowiednią. W maju 1926 przyszedł przewrót. **Ministrowie pomajowi nie powrócili już do tych planów.** Przypominałem je w czasie debat sejmowych w latach następnych kilkakrotnie — bez skutku. Raz usłyszałem odpowiedź, że ustawa o stypendjach akademickich jest właśnie owym spłaconym wobec fundatorów długiem. Nie trudno było wykazać, że tak nie jest. **Mimo późniejszych lat dla Skarbu tłustych nic już dla restytucji majątków fundacji nie zrobiono. Dłużnik czeka na honorowego wierzyciela!**

Ministerstwo Sprawiedliwości, dla innych zresztą celów, otwiera dyskusję o fundacjach.

Kto dziś weźmie na siebie obowiązek upomnienia się o — uszanowanie przez odbudowane państwo polskie dorobku kulturalnego najlepszych synów Polski z okresu niewoli i walki o duchową, a potem fizyczną niepodległość?

STANISŁAW RYMAR.

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo-towarowej w Krakowie notowano w piątek 10 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 19.00—19.25; biała stand. 18.75—19.00; targowa st. 18.00 do 18.35; żyto dworskie stand. 13.80—14; targowe stand. 13.50—13.75; owies dworski stand. 15.00—15.25; targowy stand 14—14.25; jęczmień dworski stand. 14—15.50; targowy stand. 13 50—13.75; kukurudza kraj. 15.50—16; proso 13—14; tatarka (gryka) 15.50—16

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja 33—35; pół Wiktorja 27—29; zwykły jadalny 25—27; fasola cukr. biała (jasiek) 37—39; biała 24—25; klockowa 24—25; długa 25—26; Wachtel 21.50—22.50; bobik do siewu 16.50—17; wyka ciemna 19.50—21; szara 18.50—20; peluszka 24—25; łubin żółty 10.75—11.25; niebieski 9.30—9.50.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 13.50 do 14.00; lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 16.00—16.25; siano słodkie 7.50—8; średnie 6.50—7; kwaśne 4.50—5; potraw 5—6; koniczyna pastewna 8.50—9 50; słoma dł. 3.75—4 25; mierzwa luzem 3.50—3.75; ziemniaki stołowe 4.50—4.75.

Nasiona. Rzepak zimowy z work 38.50—39.50; rzepik czyszczony letni słodki z workiem 38—39; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 32—32.50; mak niebieski z workiem 66—68; szary 63—65; kminek kraj. czyszczony 78—80; koniczyna nasienna czerw. atest. 135—140; bez kanian. 110—125; surowa czerwona 100—110.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20 proc. 34.50—36.50; gat. IB st. wym. 0-45 proc. 32.50—33; raz. 0-90 proc. 23.25—23.75; mąka żytnia okr. Krak. I gat. st. wym 0-55 proc. 22.00—22.25; razowa 0-90 proc. 17—17.50; mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. st. wym 0 55 proc. 22.25—22.50 otręby żytnie standart. 9.25—9.50; pszenne st. średnie 9.25—9 50; perłówka 32—33; pęcak fabryczny z workiem 21—23; chłopski bez worka 18—18.50; siekanka jęczm. fabr. z workiem 22.00—23.00; chłopska bez worka 18.50—19; kasza jaglana fabryczna 28—29; chłopska 24—25; tatarczana cała 27.50—28.50; łamana 25.50—26.50.

Tendencja stała; dowozy średnie; podaż dostateczna.

Zamknięcie wydziału prawnego w Paryżu.

Paryż, (PAT). W związku z zarządzonem w dniu wczorajszym **zamknięciem wydziału prawnego,** panuje wielkie **poruszenie wśród studentów uniwersytetu.** Od samego rana gmach uniwersytetu oraz **pobliskie ulice obsadzone były przez silne oddziały policji,** nie doszło jednak do żadnych wykroczeń. Młodzież grupująca się w związkach **socjalistycznych i komunistycznych, potępia stanowisko swych kolegów** z Action Francaise, wychodząc z założenia, że to, iż profesor **Jeze był rzecznikiem** Abisynji w Lidze Narodów, **nie jest dostatecznym powodem do wystąpień przeciw** niemu. Zamknięcie wydziału prawnego wywołało **wzburzenie na innych wydziałach,** niektórzy przewidują możliwość strajku ogólnego studentów uniwersytetu.

Masowa dezercja wśród Włochów.

Londyn, 10 stycznia. (PAT). Dzienniki londyńskie w **sensacyjny sposób przedstawiają** proces **dezercji w armji włoskiej** i twierdzą, że **dezercja ta rozwija się wśród** pułków tyrol. **„Evening Standard“** dowiaduje się z **dobrze poinformowanego źródła, iż** w chwili obecnej **już przeszło 1000 dezerterów** tyrolskich **znajduje się na terytorjum** niemieckiem, gdzie internowali oni zostali w obozach, zorganizowanych na obszarze Bawarji. Rząd niemiecki, chcąc uniknąć ewentualnych starć z Włochami, utrzymuje akt ten w **tajemnicy i nie dopuszcza** nikogo do odwiedzania obozów. Podobne obozy istnieją również zdaniem „Evening Standard“ w Szwajcarji i Jugosławji, dokąd przeszło bardzo wielu dezerterów z armji włoskiej. — Pismo wymienia mianowicie obóz Bystrencica w Jugosławji, jako największy z miejsc internowania.

„Evening News“ twierdzą, że nowy większy oddział dezerterów tyrolskich przekroczył granicę Bawarji. Zdaniem tego pisma do chwili obecnej

GRANICĘ WŁOSKO - BAWARSKĄ PRZEKROCZYŁO 3000 DEZERTERÓW TYROLSKICH.

Dziennik wymienia dwa obozy bawarskie, koncentrujące dezerterów armji włoskiej, a mianowicie Bad-Aibling oraz Dachau.

Uciekinierzy w Jugosławji.

Paryż (PAT.). Havas donosi z Białogrodu: **Władze jugosłowiańskie zamierzają utworzyć** w Słowenji lub w Bośni obóz koncentracyjny **dla dezerterów armji włoskiej, których liczba od początku wojny włosko-abisyńskiej dochodzi do dwóch tysięcy.**

Co zaszło w Meranie?

Londyn (PAT.). Reuter w depeszy z Rzymu podaje **zaprzeczenie informacji o rozruchach na stacji Merano przy odjeździe pięciu set strzelców alpejskich do Afryki.** Zaprzeczono w Rzymie również wiadomościom z Monachjum o dezerterach z armji włoskiej znajdujących się w Bawarji i w Jugosławji. Osoba miarodajna oświadcza, że nie należy do Włoch wyjaśnienie tego, co dzieje się w innych krajach. Podkreślić jednak należy, że przejścia z Włoch do Austrji i Jugosławji są pilnie strzeżone.

Neapol. (PAT.) Do Afryki Wschodniej odpłynął nowy transport wojskowy w składzie 1600 żołnierzy z 37 oficerami.

KANDYDATURY DEMOKRATÓW W CZERWCU.

Waszyngton, (PAT.) Narodowy komitet **demokratyczny** postanowił zwołać **w Filadelfji 25 czerwca b. r.** narodowy zjazd partyjny, na którym zostaną **wybrani kandydaci demokratyczni na prezydenta i wiceprezydenta** Stanów Zjednoczonych.

———000———

STRACENI NA KRZEŚLE ELEKTRYCZNEM.

Nowy Jork, (PAT.) Czterech młodych ludzi, w wieku około lat 20, **zostało w dniu wczorajszym straconych na krześle elektrycznem** w więzieniu Sing-Sing. Przebywali oni około roku w więzieniu, **skazani za zabójstwo policjanta** w jednym ze sklepów 5 dzielnicy.

Okres pełnomocnictw dobiega kresu.

Warszawa, 10. 1. (Telef.) Rozpoczęty w dniu 6 listopada roku minionego **okres pełnomocnictw dla Prezydenta** do wydawania dekretów z mocą ustaw w zakresie spraw gospodarczych **dobiegnie końca 15 stycznia.** Na podstawie ustawy o pełnomocnictwach wydał P. Prezydent do 28 grudnia ub. r. **26 dekretów,** regulujących szereg pilnych w rozumieniu rządu zagadnień, związanych z dążeniem do zrównoważenia **budżetu i stworzenia warunków,** sprzyjających ożywieniu obrotów gospodarczych. Zgodnie z postanowieniem ograniczenia ustawodawstwa dekretowego tylko do najpilniejszych i najważniejszych zagadnień, **nie wyczerpano obszernej listy problemów, których rozwiązanie przewidywano.** Najbliższe posiedzenie Rady Ministrów, wyznaczone na sobotę 11 bm., ma kilka decyzji w sprawie dekretowania. Rada Ministrów ma się **zapoznać z kilku projektami ustawowemi i zadecydować, które z nich mają być zrealizowane w drodze dekretów**, w dobiegającym końca okresie pełnomocnictw, a które **skierowane zostaną do Sejmu jako przedłożenia rządowe** dla załatwienia ich w zwykłej drodze ustawodawstwa parlamentarnego. M. in. na porządku dziennym Rady Ministrów znaleźć się ma doniosła sprawa **nowelizacji kilku przepisów o ordynacji podatkowej.** Nowelizacja ma iść w kierunku ułatwień dla płatników podatkowych zgodnie z podstawową tezą o usuwaniu trudności na drodze normalnego rozwoju życia gospodarczego.

———00000———

Układ francusko-brytyjski
konieczym środkiem bezpieczeństwa

Paryż, (PAT.) Wszystkie dzienniki — jak donosi Havas — **występują przeciwko interpretacji niemieckiej układu francusko-brytyjskiego.** Układ ten — pisze „Le Journal“ — nie ma nic wspólnego z Locarnem. **Akcja zbiorowa została wszczęta przeciwko Włochom na podstawie art. 16 paktu.** Wobec możliwości komplikacyj, **Anglja domagała się przygotowania ewentualnej współpracy, a Francja wyraziła na to swą zgodę,** nawet jeżeli uznamy, iż stwarza to precedens. Niemcy mogłyby ucierpieć z tego powodu tylko w tym wypadku, **gdyby dokonały aktu napaści, t. zn. gdyby same** pogwałciły Locarno.

„Petit Journal“ stwierdza, iż **sprawa strefy zdemilitaryzowanej nie jest oparta na jednym z artykułów paktu locarneńskiego,** lecz wynika z art. 42, 3 i 4 Traktatu Wersalskiego. Pogwałcenie **przez Niemcy** tych artykułów musiałoby być przekazane Lidze Narodów.

WŁOSI NIE MYŚLĄ O AGRESJI.

Rzym, (PAT.) Zaprzeczają tu wiadomościom, które ukazały się zagranicą **na temat rzekomego wzmocnienia garnizonów włoskich na pograniczu francuskiem.** Odwrotnie podkreślają, że pułk strzelców alpejskich z dywizji **„Pusteria“,** który stał w pogranicznem m. Mondori, został wysłany do Afryki. Pozatem sygnalizują, że we wszystkich jednostkach wojskowych na terenie Włoch a również **na północnym zachodzie udzielono ostatnio wielkiej ilości trzymiesięcznych** urlopów.

O dietach i szanowaniu posłów.

Warszawa, 10 stycznia. (PAT). Dziś komisja **budżetowa** Sejmu zapoczątkowała swe prace nad preliminarzem budżetowym i ustawą skarbową na rok 1936-37. Przed porządkiem dziennym przewodniczący wicemarsz. **Byrka** udzielił głosu posłowi **Pochmarskiemu,** który jako **referent budżetu ministerstwa WR i OP** zwrócił się do członków komisji budżetowej z apelem, aby, biorąc pod uwagę **ciężkie położenie, w jakiem znalazło się szkolnictwo,** przy rozpatrywaniu poszczególnych budżetów, **dążyli do wyszukania takich pozycyj, których skreślenie mogłoby dać oszczędności na rzecz zwiększenia** w ramach ogólnego budżetu Min. WR i OP conajmniej o 10 miljonów.

Przystąpiono do porządku dziennego, to jest do budżetu **Prezydenta Rzplitej,** który zreferował pos. Wojciechowski. Bużet przyjęto bez zmian.

Sprawozdawca pos. **Jedynak** referował **skolei budżet Sejmu,** poświęcając na wstępie słów kilka o znaczeniu parlamentu polskiego. Walka przeprowadzona przeciw **pewnym osobom i metodom** na terenie Sejmu dotknęła — zdaniem mówcy — także sam ciężar gatunkowy i znaczenie Sejmu i Senatu w opinji społeczeństwa. Dziś, gdy mamy nową konstytucję nadszedł czas, ażeby

PRZYWRÓCIĆ RÓWNOWAGĘ MIĘDZY CIAŁEM PRAWODAWCZEM A WŁADZĄ WYKONAWCZĄ.

Chodzi o odzyskanie w społeczeństwie autorytetu przez nowy Sejm i Senat.

Referent poruszył sprawę **regulaminu Sejmu,** domagając się ustawy tego rodzaju. **Diety poselskie są obecnie niewystarczające,** ustawa przewiduje ich podwyższenie. Żąda dotacji **4 tys. zł.** na powiększenie bibljoteki Sejmu i uporządkowanie (!) archiwum.

Wicemin. skarbu **Grodyński** zastrzegł sobie zajęcie stanowiska w tej sprawie przy trzeciem czytaniu, wobec czego przewodniczący **postanowił nie głosować nad tym wnioskiem** i odroczyć go do trzeciego czytania.

W dyskusji poseł **Walewski** poruszył sprawę **należytego autorytetu Sejmu** w jego wystąpieniach nazewnątrz a to zgodnie z nowym porządkiem konstytucyjnym państwa. Wspomniał incydent **z pomieszczeniem posłów** w czasie uroczystości noworocznych w Warszawie.

Czy nowa dewaluacja dolara?
Po wyroku przeciw A. A. A.

Waszyngton, (PAT.) Wczoraj na posiedzeniu senatu demokrata **Bankhead zaatakował** ostro decyzję sądu najwyższego, **wymierzoną przeciw organizacji odbudowy rolniczej, t. zw.** A. A. A. Bankhead oświadczył, że w tych warunkach rząd powinien **inną drogą przyjść z pomocą rolnikom, zwiększając emisję banknotów, gwarantowaną przez zapasy złota i srebra,** leżące bezczynnie w skarbcu. Prezydent — mówił Bankhead — **ma prawo działać w ten sposób i ma nadzieję, że uczyni to.**

Dodać należy, że pogłoski krążące w Londynie, iż **nowa dewaluacja dolara znajdzie się** w nowym programie akcji pomocy **rolnikom,** nie wywołały żadnych komentarzy w sferach Białego Domu.

Sekretarz stanu do spraw skarbu **Morgenthau oświadczył prasie, że nie obchodzą go te pogłoski.**

Republikanin Carey złożył w senacie wniosek, domagający się, **aby departament rolnictwa nabywał nadwyżki zbiorów od rolników za pośrednictwem specjalnego urzędu wywozowego.**

Demokrata **Logan złożył projekt poprawki do konstytucji,** upoważniający kongres do **kontrolowania przemysłu rolniczego.** Dla uchwalenia poprawki, według konstytucji, trzeba większości 3/4 głosów.

Obniżenie opłat uniwersyteckich o 10-15 proc.

Warszawa, 10 stycznia (Telef.). Zakończone zostały prace specjalnej komisji rektorskiej, powołanej przez ministra oświaty, która obradowała pod przewodnictwem rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Miaziarskiego w sprawie obniżenia opłat studenckich na wyższych uczelniach. Komisja przedstawiła p. ministrowi Świętosławskiemu obliczenia 13 wyższych uczelni, dotyczące możliwości zmniejszenia wpływów z opłat akademickich w granicach od 10—15 proc. Decyzja ministra WR i OP. w sprawie nowej tabeli opłat na wyższych uczelniach zapadnie w dniach najbliższych. — W każdym razie przewidują, że nowa tabela opłat nie będzie obowiązywała wstecz, to znaczy nie będzie dotyczyła pierwszej raty, której płatność mija w bieżącym miesiącu.

———00———

W obronie rzemiosła szewskiego.

Warszawa, 10. 1. (Telef.). Klęska **bezrobocia** w krajowem rzemiośle szewskiem **przybrała ogromne rozmiary.** Podjęte zostały próby ustalenia liczby bezrobotnych szewców w poszczególnych miastach, przyczem np. w Białymstoku naliczono ich **ponad 2.000.** W tej sytuacji cechy szewskie w Polsce rozpoczęły akcję **w obronie rzemiosła szewskiego.** Na zebraniach cechowych podejmowane są uchwały, zawierające postulaty, mające zaradzić ciężkiej sytuacji **rzemieślników-szewców.** Cechy szewskie **domagają się m. in. zmiany tych przepisów ustawy przemysłowej, które dozwalają zagranicznym firmom na prowadzenie warsztatów i sklepów z obuwiem.** Szewcy domagają się ponadto **wzbronienia wykonywania robót szewskich przez sklepy, które nie posiadają kart rzemieślniczych** oraz zamknięcia warsztatów, które nie posiadają kart rzemieślniczych a wykonują rzemiosło szewskie. Ujawnienie wykonywania rzemiosła bez karty rzemieślniczej powinno być karane grzywną.

———000———

KTO WYGRAŁ?

Warszawa, 10. 1. (Telef.) Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: **10.000 zł.** na nr. 12112, 152996. po **5.000 zł.** na nry 9821 135548 153159 166701. po **2.000 zł.** na nry 5919 8930 21728 34341 53161 62009 63785 66922 82560 85225 86461 90825 96253 97249 120114 123266 125355 133501 139278 140960 142356 148572 160616 166004 185701.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10 stycznia (Telef.) **Giełda dewizowa:** Belgja 89.30, Holandja 360.00, Londyn 26.19, **Nowy Jork 5.29,** Oslo 131.45 Paryż 35.01, Praga 21.97, Szwajcarja 172.50. Sztokholm 135.05, Berlin 213.45.

Papiery procentowe: Budowlana 41.75, stabilizacyjna 65.00, premjowa dolarowa 53.25, konwersyjna 65.75, dolarowa 81.00, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 98.00, Cukier 33.00, **Węgiel [illegible], Lilpop** 7.60, **Starachowice [illegible]**

Po zamknięciu kroniki.

60 tys. zł. za wadliwie leczoną rękę.

8-letni syn robotnika z Krzeszowic **A. Grabowski** złamał prawą rękę. Matka udała się z dzieckiem do lekarza **dr. Miecz. M.,** który rękę złożył. W kilka dni później matka zauważyła, że **rączka dziecka czernieje,** udała się więc do szpitala w Krakowie, gdzie stwierdzono **gangrenę dwóch palców.** Rodzice nieszczęśliwego dziecka opierając się na twierdzeniu, że gangrena **nastąpiła wskutek zbyt silnego zaciśnięcia opatrunku,** wnieśli przeciw dr. M., za pośrednictwem adwokata dr. **Zakulskiego,** skargę o odszkodowanie w wysokości **60 tysięcy złotych.** Skarga ta rozpatrywana jest obecnie przez Sąd cywilny w Krakowie.

Otwarcie nowej kliniki ginekologicznej w Krakowie.

W tych dniach **władze uniwersyteckie** przejęły z rąk **województwa nowy gmach kliniki ginekologicznej. W piątek przyjęto do nowego gmachu pierwszą partję chorych.**

Wyrok przeciw bojowcom O.U.N.
będzie ogłoszony w poniedziałek 13 bm.

Warszawa, (PAT.) Dzisiejsze posiedzenie Sądu okręgowego w sprawie o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10 min. 30. Przewodniczący **oświadcza:** Sąd przystępuje do wysłuchania **ostatniego głosu oskarżonych.** Zanim udzielę głosu oskarżonym, przypominam ponownie, że obowiązani są, według ustaw miejscowych do składania **wyjaśnień** w języku polskim. Kto z oskarżonych do tego się nie zastosuje, **straci prawo do ostatniego słowa.**

Osk. Stefan **Bandera,** czy i co chce powiedzieć Sądowi w ostatnim głosie?

Na pytanie to osk. Bandera odpowiada coś **w języku ukraińskim, wobec czego przewodniczący poleca mu usiąść.**

Na takież pytanie przewodniczącego oskarżeni Łehed, Hnatkiwska, Karpynec, Czornij, Zarycka i Rak **usiłują mówić w języku ukraińskim,** wskutek czego przewodniczący odbiera im głos. Oskarżeni Kłymyszyn, Kaczmarski i Pidhajny **nie dają żadnej odpowiedzi.** Osk. Maluca odpowiada w języku polskim: **Nic,** a osk. Myhal oświadcza po polsku: **„Powiedziałem wczoraj“.**

Następnie przewodniczący oznajmia, że na mocy art. 367 k. p. k. sentencja wyroku wydana i zgłoszona zostanie **w poniedziałek dn. 13 bm. o godz. 12 w południe,** poczem przewodniczący o godz. 11-ej zamknął posiedzenie **Sądu.**

———00000———

J. F. PREUSSNER. 9

Mr. Dick.

Powieść.

— Niemal tak było — zaśmiał się dobrodusznie Snyder. — Gotów byłem przypuścić, że Londyn upodabnia się do Chicago. Opuszczałem teatr akurat, gdy Lady Macbeth wyczyniała najfantastyczniejsze brewerje. Okazało się jednak, że rzeczywistość była bardziej dramatyczna. Szukaliśmy panią przeszło godzinę.

— Oh, — zaśmiała się — błądziłam tylko we mgle. I przeżyłam najbardziej romantyczną przygodę...

— Czy dlatego tak długo błądziłaś? — zapytał oskarżająco Mr. Wisby. — Ostrzegam cię, Con, przed londyńskimi spryciarzami. To są fabrykanci romantycznych przygód. Nieprawdaż Mr. Snyder?

Conaught Shannon spojrzała na niego niechętnie. On we wszystkiem wietrzył podstęp. I jakby wiedział, co jej się wydarzyło. A przecież nie mogłaby uwierzyć, że padła ofiarą zwyczajnej mistyfikacji.

— Nie wiesz, co mówisz, Bazyli — zaprotestowała, — zostałam napadniętą na środku ulicy...

— A wybawca zjawił się, jak z pod ziemi, — dokończył za nią ironicznie. — O, znamy się na podobnych sztuczkach.

Tym razem zakłopotała się. Zgadł co do joty.

— Tak mniejwięcej było — przyznała niechętnie.

— No i jakże się nazywa ów „wybawiciel"? — zapytał Mr. Wisby — co? Nie wiesz?

— A jednak nie wiem — rzekła z satysfakcją. Nie chciał mi powiedzieć, chociaż się go pytałam. Powiedział mi... — Tutaj zawahała się. Bo, jakże powiedzieć: Nie miał nazwiska?! Raz, że brzmi to niewiarygodnie i szczególnie patetycznie, a powtóre, czyż istnieje człowiek bez nazwiska? Nawet największy nędzarz posiada imię i nazwisko. — Powiedział mi, że nazwisko jego niema znaczenia — rzekła wreszcie. — W ten sposób nie wiem, komu zawdzięczam ocalenie.

— „Cudowne" ocalenie — zaśmiał się Mr. Wisby. Przystojny przynajmniej?

— Czy przystojny? — Młoda dziewczyna była zaskoczona tem pytaniem, gdyż nie przyszło jej na myśl patrzeć na niego z tej strony. — Nie wiem. Wąsy miał zbójeckie. I brodę. Ale wiesz, co było najciekawsze? Znał twoje nazwisko...

— Moje nazwisko?! — Mr. Wisby niemal przeraził się. — Znowu sobie ze mnie żartujesz. Nie jestem przecież aż tak sławny, by bylejaki obszarpaniec znał moje nazwisko...

— Fe — oburzyła się — nie widziałeś go, a nazywasz go obszarpańcem. Jeśli o to idzie, prezentował się nienajgorzej.

— Wybacz — rzekł skruszony Mr. Wisby. — Ale jestem o niego już zazdrosny. Gadamy o nim i gadamy.

Mr. Snyder podczas całej tej rozmowy siedział milczący. Nie przyszedł wszakże tutaj rozmawiać. Chciał się nawet zaraz pożegnać, ale temat zainteresował go. Gdy zapanowała chwila ciszy, skorzystał ze sposobności i rzekł:

— Mogę sobie pozwolić na jedno pytanie, Miss Shannon?

— Ależ odpowiem nawet na całą litanję — zachęciła go. — Słucham uważnie.

Podinspektor wyszperał z wnętrza ogromnego pugilaresu złożoną we dwoje fotografję i podsunął ją pod jej oczy.

— Czy to nie ten?

— Ten sam — odparła zdumiona. Popatrzyła na gnuśnie uśmiechającego się Mr. Snydera, zaintrygowana — pan go zna?

— Czy go znam? — Podinspektor poskrobał się po wydatnym nosie. — Raczej nie. Chociaż chciałbym go poznać.

— Jak się nazywa? Czem jest?

— Nazywa się? Wogóle się nie nazywa — rzekł wykrętnie. — Przynajmniej ja nie znam jego nazwiska. A czem jest, to zbyt długa historja. Wszystkiem potrosze...

— Ach tak — rzekła. W jednej chwili zrozumiała wszystko. Mr. Wisby nie mylił się. I nie chciała o tem więcej myśleć. — Jestem zmęczona — rzekła — pójdę się położyć. Dobranoc, Bazyli. Dowidzenia panu...

— Ja także już pójdę — rzekł podinspektor — mam nadzieję, że dalszych niespodzianek w dniu dzisiejszym nie będzie.

— Chyba — zaśmiał się Mr. Wisby — dochodzi dwunasta. Za dziesięć minut będzie jutro...

Podinspektor dawno już wyszedł — obaj mężczyźni siedzieli zagłębieni w fotelach, nie mając ochoty przerwać milczenia. Mr. Wisby miał dużo spraw do załatwienia z Mr. Shannonem, ale nie mógł się zdecydować na formę, zaś Mr. Shannon chciał jaknajprędzej iść spać, ale nie wiedział, w jaki sposób wyprosić za drzwi swego gościa i spólnika. Gdy wreszcie wybiła godzina dwunasta, podniósł się rzeźko.

— Pójdziemy spać? Jak myślisz Bazyli? Późno jest.

— Czekaj jeszcze chwilę. Chciałem z tobą pomówić.

— Może załatwimy to jutro — zaoponował Shannon — śpiący jestem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru V.
ul. Bonarka Nr. 18.
Sygn. V. Km. 1403/34.
Dnia 8 stycznia 1936 r.

Strona zobowiązana: Juljan Błasiak w Krakowie Dębniki, ul. Ks. Marka L. 9.

Edykt licytacyjny

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek strony egzekwującej Aleksandra Błasiaka, zamieszkałego w Krakowie-Dębniki ul. Ks. Marka L. 9. odbędzie się dnia 2 marca 1936 r. o godz. 9 przed poł. w Sądzie grodzkim w Krakowie przy ul. Starowiślnej L. 13, w biurze Nr. 29 II. p. na zasadzie zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności:

1) 22/24 części realności lwh. 17 (dawne lwh. 24) ks. grt. gm. kat. Kraków Dz. XI. Dębniki objętej, położonej przy ul. Ks. Marka i Klonowej składającej się z parceli budowl. o obszarze 2 ar. 79 gm. kw.2 czyli 77.50 sążni, z domu murowanego krytego papą, z trzech szop drewnianych i z jednej szopy murowanej i z komórek drewnianych.

2) całej realności miejskiej położonej przy powyższych ulicach, składającej się z parcel gruntowych (ogrody) o łącznym obszarze 7 ar. 08 m. kw. czyli 197 sążni.

ad 1) Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 22/24 części realności lwh. 17. wynosi 6.579 zł. 75 gr., najniższa oferta wynosi 4.386 zł. 50 gr., wadjum wynosi 657 zł. 98 gr.

ad 2) Wartość szacunkowa całej realności lwh. 18, wynosi 8.496 zł., najniższa oferta wynosi 4.248 zł., wadjum wynosi 849 zł. 60 gr.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i dokumenta odnoszące się do powyższych nieruchomości przeglądać można od godz. 8—10 rano w dnie powszednie w biurze podpisanego komornika do dnia 15 lutego 1936 r., od tego zaś dnia w Sądzie grodzkim w Krakowie, przy ul. Starowiślnej w biurze Nr. 29, II. p.

Takie prawa do nieruchomości, któreby uczyniły licytację niedopuszczalną należy zgłosić najpóźniej przed terminem licytacyjnym, pod zagrożeniem, że w przeciwnym razie, nie wolno ich więcej dochodzić w odniesieniu do nieruchomości.

Z wyjątkiem wierzycieli, którym służy łączne prawo zastawu, lub których wierzytelności są warunkowe wzywa się wszystkich innych wierzycieli, mających pretensje hipoteczne ubezpieczone na tych realnościach, aby najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym oświadczyli, czy żądają zaspokojenia swych wierzytelności przez zapłatę w gotówce, lub też zgadzają się na przejęcie długu przez nabywcę, a uwolnienie dotychczasowego dłużnika. — Kto najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażąda zaspokojenia swej wierzytelności przez zapłatę w gotówce tego uważać się będzie za zgadzającego się na przyjęcie długu przez nabywcę, jakoteż na uwolnienie dotychczasowego dłużnika, późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru V.
(—) Piotr Bill.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru XII.
ul. Zyblikiewicza Nr. 10.
Sygnatura: XII. Km. 4941/34.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, mający kancelarję w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 10, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24. stycznia 1936 r. o godz. 12.14 w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 32., odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Maksymiljana Goldfingera w Krakowie, składających się z maszyny do pisania „Underwood", kasy ogniotrwałej, całego urządzenia biurowego i sklepowego, na rzecz Skarbu Państwa.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kraków, dnia 8. stycznia 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru XII.
(—) Juljusz Goldberg.

W sobotę 18-go stycznia 1936 r.
o godz. 6 popo..
w sali Portretowej Zarządu Miejskiego
(Plac WW. Świętych)
odbędzie się

Pierwsze Walne Zebranie

Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego przy Zarządzie Powiatu Grodzkiego Związku Strzeleckiego w Krakowie

z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie
2) Wybór Przewodniczącego Zebrania
3) Wybór Władz Koła
4) Omówienie programu pracy, wnioski i zapytania.

W razie braku wymaganego statutem kompletu, następne Walne Zebranie rozpocznie w 1/2 godziny później będzie ważnie obradować, bez względu na ilość obecnych członków.

Za Tymczasowy Zarząd:
Roman Janta m. p. Rudolf Soewy m. p.

Wydawca za „Głos Narodu", Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferkr.